

MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA

WWW.MIESZKANCY.ORG

UL. NOWOGRODZKA 40, LOK.80, 00-691 WARSZAWA

GAZETA BEZPŁATNA • PAŹDZIERNIK • NR (11) 9/2018



Warszawa w obiektywie Radostawa Paszkowskiego

Więcej zdjęć: facebook.com/Fotomanuafaqturra

Samorządowcy Nr 1!

W zbliżających się wyborach samorządowcy wylosowali pierwszy numer listy! KWW Bezpartyjni Samorządowcy to ogólnopolskie porozumienie lokalnych organizacji, na co dzień działających na własnym podwórku. W Śródmieściu na listach z numerem 1 znajdą Państwo osoby, przy których nazwiskach będzie dopisek – popierany przez Stowarzyszenie Mieszkańców Śródmieścia. Będą tam też inni kandydaci, znani z rad osiedli czy organizacji lokalnych.

W tych wyborach trzeba wziąć udział! Trzeba uważnie popatrzeć na listy i głosować na zaangażowanych w społeczność lokalną sąsiadów. Samorząd będzie istniał tylko wtedy, gdy będą w niego zaangażowani ludzie. Nie możemy oddać go urzędnikom i politykom! Do zobaczenia 21 października przy urnach wyborczych!

PAWEŁ SULIGA
REDAKTOR NACZELNY

Stop Samowoli Urzędniczej!

To jeden z punktów programu wyborczego Bezpartyjnych Samorządowców na Śródmieściu! Bardzo aktualny, gdyż cały czas stykamy się z problemem, gdy urzędnicy zapominają, że mają służyć obywatelom i respektować prawo. O takiej bulwersującej sprawie piszemy na stronie 12. naszej gazety.

cd. na str. 12

Kolejna ofiara dzikiej reprivatyzacji!

Kandydat Bezpartyjnych Samorządowców (Lista nr 1), decyzyjny Prezydent Warszawy został skreślony ze Śródmiejskiej listy do Rady Warszawy! Krzysztof Łaniecki, znany sędzia piłkarski, mieszkaniec Śródmieścia, w związku z uporczywym przeciwstawianiem się decyzjom reprivatyzacyjnym, został pozbawiony biernego prawa wyborczego!

cd. na str. 16

Na jubileusz Teatru Kamienica – „Czarna Komedia”

– zaprasza Lidia Wielecińska
na str. 12

Z Wietnamu do Rady Warszawy

Thuy Minh Dao, pianistka i działaczka społeczną, urodzona w Wietnamie ale wychowana w Warszawie. Reprezentuje Stowarzyszenie Smolna, startuje do Rady Warszawy z listy Bezpartyjnych Samorządowców. Wywiad, w którym poznajemy jej wizję współczesnego społeczeństwa prezentujemy na stronie 15

cd. na str. 15



BRITISH
BULLDOG
PUB®

in London Steak House

Jedyny angielski pub w Warszawie

Al. Jerozolimskie 42 róg Kruczej, 00-022 Warszawa, tel. 22 827 00 20

otwarte codziennie od 11:00 do 1:00



W numerze

Aktualności str. 2-3

- Idzie nowe dla Szkieletora
- Muranowskie remonty na ukończeniu
- Sławomir Antonik – głos rozsądku
- Wyborcza gorączka rośnie

Zielone Śródmieście str. 4-5

- Czy parki będą wyglądały jak bulwary?
- Ekrany na Trasie Łazienkowskiej
- Podsumowanie akcji Zielone Śródmieście

Masze miasto str. 6-7

- Powiśle... czy wiesz jak to działa?
- Czemu jesteśmy za przywróceniem wykupu lokali komunalnych
- Pomyślmy o seniorach

Wybory 2018 str. 8-9

- Moim celem jest służenie wyborcom
- kim są Bezpartyjni Samorządowcy ze Śródmieścia
- Program dla Śródmieścia
- Mapa wyborcza

Rzemiosło str. 10-11

- W pracy jak w domu
- Galeria wypieków Tamka
- Ciekawe warsztaty ceramiczne

Nasz samorząd str. 12-13

- Potrzeba nam gwarantów zmian
- Bezpartyjni idą do Sejmiku Mazowieckiego

Próżna – to już pięć lat str. 14

Sport i zdrowie str. 15-16

- sukcesy i osiągnięcia UKP Polonia Warszawa

LISTA NR

1

21 PAŹDZIERNIKA



BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY

Zamiast partii wybierz Warszawę!

Będzie się działo... Przegląd wydarzeń

Śródmieście dysponuje bardzo bogatym kalendarzem wydarzeń. Tutaj prezentujemy część z nich, z nadzieją, że pomoże Państwu ciekawie spędzić czas w naszej pięknej dzielnicy.

05.10.2018 (piątek) - do 07.10.2018

• Rotacyjny Dom Kultury na Jazdowie, Jazdów 3/18 • Festiwal Myśli Abstrakcyjnej • więcej informacji na: FB/RotacyjnyDomKultury • **wstęp wolny**

05.10.2018 (piątek) - do 07.10.2018,

22.00 • Kino Elektronik, ul. Generała Zajączka 7 • Przejścia - Festiwal Filmowy dla Wszystkich • „Zapraszamy na drugą edycję Festiwalu Filmowego PRZEJŚCIA odbywającego się w kinie Elektronik w czasie Warszawskiego Festiwalu Kultury Bez Barier. • Tym razem mamy dla Was także moc atrakcji! W piątek będziemy się bać podczas MARATONU GROZY, w sobotę pośmiejemy się na trzech komediach, a wieczorem potańczymy swing! W tym czasie dzieci będą miały moc zabaw i atrakcji zapewnionych przez naszych animatorów. Niedziela to u nas dzień rodzinny, dlatego zapraszamy całe rodziny do magicznego świata Disneya! Nie zabraknie spotkań z gwiazdami kina – naszymi gośćmi będą Alek Pietrzak oraz Tomasz Kot!!! • **Wstęp wolny**

06.10.2018 (sobota) 17.00

Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 • Joanna Beata Ćwik „Blizna” • wernisaż wystawy fotografii • wystawa czynna do 2 listopada 2018 • **wstęp wolny**

06.10.2018 (sobota) 17.00–18.00

Scena na Smolnej 9 • Aktywne popołudnie na Smolnej • Taniec kreatywny • warsztat • prowadzi Magdalena Sobieska • **opłata: 20 PLN**

06.10.2018 (sobota) 18.00 • Scena

na Smolnej 9 • Do tańca gra... Koktajl Duo • wieczór taneczny • wyst.: Monika Orzeszko (wokal), Adam Anusiewicz (wokal, gitara) • **bilety: 10 PLN**

06.10.2018 (sobota) 18.00 • Klub

Na Hożej 41 lok. 2 • Terra Poetica „Kolorowy świat jesieni” • wieczór poezji z nutą lirycznej muzyki • oprawa muzyczna: Joanna Mioduchowska (gitara) • **wstęp wolny**

06.10.2018 (sobota) 11.05 – 14.05

• Rynek Nowego Miasta przy studni • Spacer po Nowym Mieście – oprowadza Adrian Sobieszczański • **wstęp wolny, opłata dobrowolna**

07.10.2018 (niedziela) 11.00 •

Scena na Smolnej 9 • PORANEK

Cd. na str. 3

Idzie nowe dla Szkieletora

Jedna z pierwszych interpelacji Ewy Czerwińskiej po objęciu mandatu radnej Dzielnicy Śródmieście w 2014 roku dotyczyła tzw. „Szkieletora”, czyli niedokończonego budynku stojącego na placu Politechniki. Jako zastępca burmistrza Dzielnicy Śródmieście z rekomendacji Mieszkańców Śródmieścia zostałem zatem poproszony o zajęcie się tą sprawą.

Problemy narosły wokół budowy, trwającej wówczas ponad ćwierć wieku, stanowiły istny węzeł gordyjski. Kwestie budowlane, finansowe, prawne i organizacyjne wydawały się być nie do przejścia przez inwestora. Z drugiej strony prestiż miejsca nie pozwalał nam, jako gospodarzom Śródmieścia, na dalsze pozostawianie straszącego wszystkich budynku w stanie, do którego wielu się już przyzwyczało.

W 2015 roku udało się nam, jako Dzielnicy Śródmieście, doprowadzić do porozumienia, które pozwalało inwestorowi SBM Bratniak na dokończenie budowy. Miała się, zgodnie z jego zobowiązaniem, zakończyć się w połowie 2017 roku. Jednak i tym razem, mimo podjętych prac, budowa nie została zakończona. Grożące, zgodnie z nową umową, kary zmusiły zatem inwestora do odsprzedaży budynku i pozbycia się problemu, z którym sobie nie poradził.

W efekcie pod koniec września br. została podpisana umowa pomiędzy

dotychczasowym właścicielem, SBM „Bratniak” a fundacją pod nazwą „Akcelerator +”, która odkupiła ten budynek.

Celem działania A+ jest wspieranie i promocja przedsiębiorczości, innowacyjności i nowych technologii. Fundacja mocno nastawia się na współpracę z ludźmi tak, aby jak najlepiej łączyć potrzeby i nowatorskie pomysły. Budynek przy placu Politechniki 4 ma być nie tylko siedzibą fundacji, w której będzie ona mogła realizować swoje dotychczasowe zadania statutowe, ale będzie mogła dzięki niemu rozwijać zakres swojej aktywności o kolejne działania.

„Szkieletor” już w najbliższym czasie będzie się zmieniał w nowoczesną przestrzeń biurową i laboratoryjną. A+ planuje stworzyć m.in. laboratorium VR i AR (wirtualna i rozszerzona rzeczywistość), druku 3D, a także designu, animacji i grafiki przemysłowej. W ukończonym budynku ponadto powstanie nowoczesne zaplecze techniczne niezbędne do realizacji innowacyjnych projektów technologicznych - serwerownia z chmurą obliczeniową (big data) i hostingiem, nie zabraknie także urządzeń telekonferencyjnych oraz studia nagrań.

Nowy właściciel planuje zmienić obecny wygląd budynku na bardziej dopasowany do otoczenia architektonicznego i nowoczesny, dzięki zaangażowaniu jednych z najlepszych warszawskich architektów

powstały wstępnie dwie koncepcje wykończenia. Celem przewodnim projektu jest połączenie wizerunku nowych technologii z ekologią i naturą. A+ chce także poznać opinie sąsiadów i potencjalnych użytkowników budynku, dlatego planuje przeprowadzenie warsztatów, w trakcie których będziemy mieli okazję porozmawiać o tym miejscu. Jedno z takich spotkań planowane jest jako część zbliżającego się festiwalu Design Thinking Week 2018, który będzie się odbywać w dniach 12-18 listopada br. w budynku Centrum Zarządzania Innowacją i Transferem Technologii Politechniki Warszawskiej.

W chwili obecnej trwa kompletowanie dokumentacji projektowej. Konieczna jest pełna inwentaryzacja stanu istniejącego budynku i przygotowanie biznesplanu inwestycji.

A+ wspólnie liczy na współpracę z władzami Dzielnicy Śródmieścia w przywracaniu tego miejsca Warszawiankom. Fundacja jest przekonana do inicjatywy tworzenia miejsca dla startupów i młodych przedsiębiorców.



Foto – jedna z koncepcji projektowych nowej estetyki budynku przy Placu Politechniki. A+ planuje zastosowanie nowych technologii energooszczędnych oraz użycie zielonych ścian przy dokończeniu inwestycji.

Mieszkańcy Śródmieścia trzymają za nowych inwestorów kciuki!

PAWEŁ SULIGA
Z-CA BURMISTRZA
DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Muranowskie remonty na ukończeniu!

W poprzednich numerach pisaliśmy o remontach, na które udało nam się pozyskać środki w połowie 2017 roku. Ich uruchomienie zajęło trochę czasu (i kosztowało niemało)

ko wiele godzin dyskusji i konsultacji), ale wreszcie możemy zobaczyć ich efekty.

Do ukończonego placu prostokątnego przy ul. Nowolipie 6, czy



podwórka przy ul. Dzielnej 2 i 4, dołączają właśnie kolejne. Na tyłach ul. Nowolipie 9/11 dzieci mogą już korzystać z nowego placu zabaw (będącego w planach od ponad sześciu lat) i dokończenia wymagają jedynie nasadzenia. Na skwerze przy ul. Anielewicza 17 z kolei odwrotnie – wykonane zostały właśnie nasadzenia licznych krzewów, a wykonawca czeka na dostawę wyposażenia placu zabaw. Podobna sytuacja ma miejsce na dawnym boisku TKKF u zbiegu ul. Zamenhofs i Lewartowskiego (Edelmana), gdzie oczekujące na resztę wyposażenia masywne, samotnie stojące ławki budzą zdziwienie okolicznych mieszkańców (ale efekt powinien być wspaniały). Pewne problemy i opóźnienia wystąpiły przy ul. Zamenhofs 10/ Nalewki, gdzie projekt nie został sporządzony zgodnie z przepisami i wymagał poprawy. Za te opóźnienia przepraszamy (pomimo, że sami

nie nadzorujemy remontu) i mamy nadzieję, że do zimy wszelkie prace zostaną ukończone.

Część remontów nadal oczekuje na zasadnicze wdrożenie i zapewniamy, że po wyborach będziemy pilotować ich wykonanie. Mamy również świadomość, że jeszcze wiele podwórek i ulic na Muranowie wymaga remontu lub odświeżenia (zwłaszcza okolice ul. Miłej, Stawek, Dzikiej, Wałowej i Inflanckiej) i będziemy zabiegać o pozyskanie środków na te inwestycje w kolejnym roku.

MICHAŁ SAS
RADNY DZIELNICY
ŚRÓDMIEŚCIE, KANDYDAT DO
RADY DZIELNICY NR 1 W OKRĘGU 5 (MURANÓW, NOWE I STARE MIASTO),

RYSZARD KRZYSZTOFOWICZ
PRZEWODNICZĄCY RADY
I ZARZĄDU OSIEDLA
MURANÓW, KANDYDAT DO
RADY M.ST. WARSZAWY,
LISTA NR 1 – KWW
BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY

Sławomir Antonik – bezpartyjny głos rozsądku w wyścigu po fotel Prezydenta Stolicy

Dlaczego 21 października warto na niego oddać swój głos

Po pierwsze. To rodowity warszawiak, wychowany się i wykształcony w stolicy. Poza Wydziałem Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej ukończył także studia zarządzania w zakresie zarządzania strategicznego, logistyki, marketingu, controllingu strategicznego i operacyjnego oraz zarządzania jakością i procesem certyfikacji ISO. Otrzymał w tym samym zakresie dyplom Austriackiej Izby Gospodarczej. W 2004 roku ukończył Studia Podyplomowe w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji – Wydział Prawa. W 2010 roku ukończył Studia Podyplomowe w Akademii Leona Koźmińskiego w zakresie Zarządzania w Administracji Publicznej. 2018 rok to Studia Podyplomowe w Polskiej Akademii Nauk – Instytucie Nauk Prawnych w zakresie prawa antykorupcyjnego. To sprawia, że jak żaden z kontrkandydatów, jest predestynowany do pełnienia tego urzędu.

Po drugie. Jak większość naszego społeczeństwa, jest osobą bezpartyjną. Daje mu to ogromne możliwości. Nie stoi bowiem za jego plecami żaden prezes mówiący, jak powinien zarządzać miastem, kogo powinien zatrudnić w urzędzie, a kogo zwol-

nić. W swoim działaniu będzie kierował się jedynie wiedzą oraz postulatami mieszkańców. Bo to oni, jak twierdzi, najlepiej wiedzą, co jest im potrzebne. Jak mówił w czasie swoich licznych spotkań z mieszkańcami, zawsze będzie słuchał każdej ze stron, wiedząc, że musi wybrać kompromis, który choć nie zadowoli wszystkich, będzie najlepszym rozwiązaniem.

Po trzecie. Opracował wraz ze sztabem innych samorządowców realny program dla Warszawy. W ten sposób swoje doświadczenie chce wykorzystać, aby warszawiakom żyło się wygodniej i lepiej. Jest to m.in. pakiet zdrowotny dla wszystkich grup mieszkańców (darmowy bilet miesięczny ZTM za oddanie pół litra krwi), czy pakiet dla seniora. Wie, jak rozwiązać problem smogu, braku miejsc parkingowych, komunikacji i wielu innych problemów, z jakimi się na co dzień stykamy.

Po czwarte. Jako spółdzielca i samorządowiec wie, jak ważne jest uregulowanie stosunków własnościowych, które dzisiaj uniemożliwiają zaplanowanie jakiegokolwiek inwestycji. Dlaczego? Ponieważ ponad 40.000 działek ewidencyjnych, które powinny należeć do

miasta, ciągle są w gestii Skarbu Państwa. Zdaje sobie sprawę, że dziesiątki tysięcy warszawiaków nie może realnie właścicielami swoich mieszkań, bo grunt na których stoi jest nieuregulowany. Wie jak to rozwiązać i zajmie się tym!

Po piąte. Jest doświadczonym samorządowcem. Od 12 lat jest burmistrzem Targówka i świetnie zna problemy swoich mieszkańców. Dzięki jego staraniom druga linia metra wkracza na Bródno, mieszkańcy cieszyć się mogą nowym ogródkiem „sensorycznym” w Parku Bródnowskim, a w różnych częściach dzielnicy, powstają nowe osiedla.

Po za tym Sławomir Antonik to człowiek wielu zainteresowań, pełen pasji, potrafiący jednoczyć ludzi o krańcowo odmiennych poglądach. A przecież, by budować nowoczesną i funkcjonalną metropolię, potrzebna jest zgoda i doświadczenie. To są właśnie te powody, dla których 21 października nie zagłosuję na żadnego partyjnego kandydata, a swój głos oddam na Sławomira Antonika. Wybierając w ten sposób miasto i jego rozwój.

Więcej informacji na stronie

www.slawomirantonik.pl

ANDRZEJ KOZERA



Wyborcza gorączka rośnie

Zatwierdziliśmy już listy komitetów wyborczych. Z dnia na dzień widać, że wyborcza gorączka rośnie. Wchodząc w nowy etap kampanii pragniemy, jako komitet wyborczy „Bezpartyjnych Samorządowców”, podziękować tym, dzięki, którym mogliśmy zarejestrować listy z naszymi kandydatami do rad dzielnic i sejmików we wszystkich okręgach stolicy.

Cieszy nas to tym bardziej, że wie-

le komitetów związanych z dużymi partiami miało kłopoty z rejestracją własnych list w niektórych miastach. Natomiast „Bezpartyjni” zarejestrowali swoje listy wszędzie tam, gdzie powstały nasze komitety wyborcze. Ogromne zaufanie, jakim nas obdarzyliście, wynika z tego, że nasze codzienne działania i ich efekty są widoczne od dawna. Nasi kandydaci nie składają obietnic nie do zrealizowania. Wręcz przeciwnie. Żyjąc

obok Was, będąc Waszymi sąsiadami, doskonale znamy Wasze potrzeby i możliwości ich realizacji.

Za nami udana konwencja, podczas której kandydat na Prezydenta Warszawy, burmistrz dzielnicy Targówek Sławomir Antonik, prezentował swój program dla stolicy, punktując przy tym oderwane od rzeczywistości programy wyborcze kontrkandydatów. Wzrost poparcia dla „Bezpartyjnych Samorządowców” – nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce – jest efektem przesilenia i zmęczenia Polaków upartyjnieniem i upolitycznieniem ich życia. Stało się bowiem oczywiste dla wielu, że do normalnego funkcjonowania samorząd nie potrzebuje partyjnych urzędników. Na konwencji dało się słyszeć stwierdzenie, że jedyne co partie mogą dać samorządom to „święty spokój”. Etap, w który wkracza kampania wyborcza, to bardzo gorący okres aktywności kandydatów w mediach oraz na różnego rodzaju

impresach. Jest to też czas wspierania inicjatyw. Nasz kandydat pojawił się niedawno przed krwibusem, gdzie popierając oddawanie krwi z okazji stulecia Niepodległości Polski, mówił o specjalnym pakiecie seniora, programie medycznym dla mieszkańców Warszawy, a także specjalnym bilecie miesięcznym komunikacji miejskiej dla honorowych krwiodawców („Bilet za pół litra krwi”). Dzień wcześniej, na konferencji prasowej w Pałacu Prymasowskim prezentował (wraz ze współtwórcą programu „Bezpartyjnych Samorządowców” dla Warszawy Bogdanem Żmijewskim) założenia tego programu. W trakcie konferencji potwierdzono też, że wszystkie nasze listy zostały zarejestrowane, a „Bezpartyjni” w Warszawie startują z listy nr 1.

Te wybory to szansa na odpartyjnienie urzędów. Chcemy oddać Warszawę w ręce jej mieszkańców. Już 21 października. „Zamiast partii – wybierz Warszawę”.

DARIUSZ WOLKE

Z-CA BURMISTRZA DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE



Cd. ze str. 2

FAMILIJNY: Grupa O! Teatr „Bajka o Gajowym Chrobotku” • spektakl dla dzieci od lat 3, warsztaty artystyczne • **bilety: 15 PLN**

07.10.2018 (niedziela) 17.00 • Scena na Smolnej 9 • „Olga Boznańska. Sceny z życia artystki” • premiera monodramu w wykonaniu Małgorzaty Trybalskiej • scen., reż. i prod.: Blanka Konopka • **zaproszenia**

08.10.2018 (poniedziałek) 11.00 • Scena na Smolnej 9 • P. S. PROGRAM SENIOR – KULTUROMANIA: Promocja najnowszej książki Krystyny Gucewicz „Notes Krystyny Gucewicz czyli Fołyn w śmietanie” • promocja najnowszej książki i spotkanie z autorką • **wstęp wolny**

08.10.2018 (poniedziałek) – do 21.10.2018 • Rotacyjny Dom Kultury na Jazdowie, Jazdów 3/18 • Wystawa komiksów i rysunków Anny Krztoń • **wstęp wolny**

09.10.2018 (wtorek) 19.00 – 22.00 • Worek Kości, ul. Bagatela 10 • Profilerka w Worku. Rekonstrukcja zbrodni: analiza przypadków. • Spotkanie z najlepszą profilerką w Polsce, Justyną Poznańską. Spróbujemy wraz z nią odtworzyć przebieg mroźnych krew w żyłach zbrodni z punktu widzenia psychologa śledczego, odtworzyć proces motywacyjny i decyzyjny sprawcy oraz modus operandi zbrodni. • **wstęp wolny**

09.10.2018 (wtorek) 18.00 • Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 • „Elżbieta Barszczewska, aktorka wierna Warszawie. W 105. rocznicę urodzin” • prelekcja i projekcja multimedialna • **wstęp wolny**

11.10.2018 (czwartek) 17.30 • Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 • „Schudnij raz na zawsze” • wykład i prezentacja multimedialna • prowadzenie: Justyna Nierwińska – dietetyk kliniczny • **wstęp wolny**

13.10.2018 (sobota) 17.00–18.00 • Scena na Smolnej 9 • Aktywne popołudnie na Smolnej: Tańce celtyckie • Warsztat, prowadzi Weronika Fridach • **opłata: 20 PLN**

13.10.2018 (sobota) 18.00 • Klub Na Hożej 41 lok. 2 • „Przebudzenie z marazmu wakacyjnego” • wieczór improwizacyjny na dobry początek sezonu • **wstęp wolny**

13.10.2018 (sobota) 19.00 • Scena na Smolnej 9 • „Warm Heart” – koncert world music polsko-norweskiego zespołu z Oslo • **bilety: 5 PLN**

Cd. na str. 4

Cd. ze str. 3

14.10.2018 (niedziela) 11.05 – 13.05
Plac Grzybowski u wylotu ul. Próźnej •
Spacer po przedwojennej Warszawie
– oprowadza Adrian Sobieszczański
• **wstęp wolny, opłata dobrowolna**

14.10.2018 (niedziela) 11.00 Scena
na Smolnej 9 • PORANEK FAMILIJNY:
Teatr Gargulec „Wybierz numer 112” •
spektakl dla dzieci od lat 3, warsztaty
artystyczne • **bilety: 15 PLN**

14.10.2018 (niedziela) 17.00 Scena
na Smolnej 9 • Teatr ResComica
„Pamiętnik” • spektakl • **bilety: 5 PLN**

15.10.2018 (poniedziałek) 11.30
Scena na Smolnej 9 • PROGRAM
SENIOR – KULTUROMANIA: Grupa
Wokalna Oleander „Jesienne tango”
koncert • **bilety: 5 PLN**

15.10.2018 (poniedziałek) 17.30
Międzypokoleniowa Klubokawiarnia,
Anielewicza 3/5 • Barbara Sitek-
Wyrembek „Psalmy serce pisze” •
wieczór autorski poświęcony Janowi
Pawłowi II • prowadzenie: Bogdan
Falicki • **wstęp wolny**

15.10.2018 (poniedziałek) 19.00
Scena Na Smolnej 9 • Sylwia Gwiazda
„What I hid inside” – recital • opieka
wokalna: Eliza Szulińska • **bilety: 15 PLN**

16.10.2018 (wtorek) 18.00
Międzypokoleniowa Klubokawiarnia,
Anielewicza 3/5 • „Tajemnice Dolnego
Śląska. Złoty pociąg” • prelekcja i pre-
zentacja multimedialna • prowadzenie:
Marcel Kambr • **wstęp wolny**

17.10.2018 (środa) 16.30 Scena na
Smolnej 9 • Akademia Krajoznawców
Uniwersytet III Wieku
„Impresje z podróży po Zachodniej
Francji” • prelekcja i prezentacja mul-
timedialna z trasy: Bordeaux – Nantes
– Zamki nad Loarą – Poitiers – Cadillac
– Bordeaux • prowadzenie: Wanda
Myśliwiec • **wstęp wolny**

20.10.2018 (sobota) 17.00–18.00
Scena na Smolnej 9 • Aktywne popo-
łudnie na Smolnej • Taniec kreatyw-
ny • warsztat • prowadzi Magdalena
Sobieska • **opłata: 20 PLN**

20.10.2018 (sobota) 19.00 Scena na
Smolnej 9 • Fundacja Teatr Inni „Noc
Helvera” • spektakl wg tekstu Ingmara
Villqista • **wstęp wolny**

21.10.2018 (niedziela) 11.00 Scena
na Smolnej 9 • PORANEK FAMILIJNY:
Teatr Pacuś „O wróbelku Elemelku” •
spektakl dla dzieci od lat 3, warsztaty
artystyczne • **bilety: 15 PLN**

Cd. na str. 5

Czy parki będą wyglądały jak bulwary?

Pełnomocnik ds. Wisły przejął warszawską zieleni. Efekt jest taki, że wygląda to tragicznie.

Żle się stało, że Rada Warszawy głosami radnych PO powierzyła opiekę nad odebranymi warszawskim dzielnicom parkami, skwerami i ogrodami. Pisaliśmy o tym we wrześniowym wydaniu gazety. Pretekstem do takiego stwierdzenia był zaniebdany skwer „Zaremba-Piorun” przy ul. Wspólnej, na którym znajduje się tablica pamiątkowa batalionu.

—To ważne miejsce dla warszawiaków — czytamy w interpelacji z sierpnia tego roku, wystosowanej przez radną Ewę Czerwińską do burmistrza dzielnicy. Ze strony radnej padło pytanie, jaka miejska jednostka jest obecnie odpowiedzialna za dbałość o małą architekturę i nasadzenia na skwerze.

Tą jednostką jest biuro miejskie Zarząd Zieleni, którego szefem został Marek Piwowarski. Tworzenie nowych parków i mniejszych skwerów, sadzenie szpalerów drzew wzdłuż ulic oraz zieleni na ulicach i brzegach Wisły to podobno główne cele Marka Piwowarskiego, który ma zadbać o zieleni w całym mieście. Były pełnomocnik ds. Wisły w ostatnich latach dał się poznać jako ten, który przywrócił miastu stołeczną rzekę. Teraz odpowiada za rewitalizację nabrzeży oraz kompleksowe zajmowanie się zielenią i wodą w mieście. Przejął zarządzanie terenami zielonymi m.in. od dzielnic, Zarządu Terenów Publicznych, Zarządu Oczyszczania Miasta. Zapowiada, że jednym z jego celów będzie tworzenie nowych parków. Chce zdobyć na to unijne dotacje. Zapowiada, że w najbliższych latach powstaną m.in. park

Zachodni koło Dworca Zachodniego, Ogrody Kosmosu, czyli park przy ul. Sympatycznej we Włochach, czy park im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK koło Górki Kazurki na Ursynowie. Ten ostatni będzie największym z nowych parków w Warszawie – zajmie aż 22 hektary.

Rzeczywistość odbiega niestety od szczytnych deklaracji dyrektora Piwowarskiego. Zaczniemy od zaniedbanego parku im. Marszałka Rydza Śmigłego, dawnego Centralnego Parku Kultury, powstałego w latach 40. i 50. Ten park to miejsce historyczne, co dokumentuje Pomnik „Chwała Saperom” oraz Pomnik Powstańców Czerniakowa, jak również Płyta Desantu 3 Dywizji Piechoty 1. Armii Wojska Polskiego po drugiej stronie Wisłostrady, nad Wisłą. Ciągące się wzdłuż parku klomby porasta trawa, nowych kwiatów czy krzewów nikt tutaj nie sadzi. Część trawnika w sąsiedztwie ul. Rozbrat zajęta jest przez restaurację Na Lato, stoją na nim leżaki, puffy, stoliki oraz biesiadują bywalcy restauracji. — Trawnik został wydzierżawiony restauracji przez Zarząd Zieleni — odpowiada na nasz telefon Iwona Zwolińska z Zarządu. Tymczasem art.144 Kodeksu Wykroczeń precyzuje, że kto na terenach przeznaczonych do użytku publicznego depta trawę i niszczy roślinność podlega karze grzywny do 1000 zł lub nagany. Czyżby dyrektor Piwowarski o tym nie wiedział?

W sierpniu tego roku w Parku Praskim przewróciło się drzewo, przygniatając swoim ciężarem kobietę siedzącą z mężem i półrocznym dzieckiem na ławce. Półroczna dziewczynka nie żyje, matka ma złamany kręgosłup i walczy o życie w szpitalu. Parkiem

opiekuje się Zarząd Zieleni. Do jego zadań należy kontrolowanie stanu drzew i pilnowanie by usuwać lub zabezpieczać te, które są w złym stanie. — To tragiczna historia, chciałabym, żeby za tragedie ludzkie odpowiedział urzędnik z imienia i nazwiska — konstatuje pani Marta, stała bywalczyni tego parku. Podobno inspektorzy z Zarządu Zieleni sprawdzają stan drzewostanu dwa razy w tygodniu. Podobno. Tymczasem dzielnica, posiadająca narzędzia (tomograf do drzew) i wykwalifikowaną kadrę, nie może pomóc, gdyż zabrano jej możliwości opieki nad zielenią.

Dbanie o zieleni w działaniach Zarządu Zieleni nie obejmuje Wybrzeża Flotyli Wiślanej, gdzie zamiast trawy jest zbita ziemia wydeptana przez bywalców głośnych klubów wyrosłych jak grzyby po deszczu na tym małym kawałku wybrzeża. Działalność tych klubów wymknęła się całkowicie spod kontroli dyrektora Piwowarskiego i wiceprezydenta Olszewskiego – orędownika bud, kontenerów z łomem i wyszynkiem oraz „tojek”.



Tak wygląda trawa na Wybrzeżu Flotyli Wiślanej

Tomograf dla drzew Śródmieścia – nowa jakość pracy artii wybierz Śródmieście

Dzielnicy Wydział Ochrony Środowiska (WOŚ), za sprawą realizacji projektu z budżetu obywatelskiego, wszedł w posiadanie spe-

cialistycznego sprzętu do badania drzew – tomografu dźwiękowego. Jest to nieoceniona pomoc przy wydawaniu decyzji na usunięcie



zieleni. Choć WOŚ, za sprawą licznych nowelizacji ustawy o ochronie przyrody, wydaje znacznie mniej decyzji, niż miało to miejsce przed rokiem 2015, to można być pewnym, iż dzięki wykorzystaniu tomografu decyzje te są szczegółowo uzasadnione.

Tomograf stosuje się głównie w przypadkach dyskusyjnych. Takich przypadków jest całkiem sporo. Dzięki staraniom Miłosa Sałagana, obecnego zastępcy burmistrza reprezentującego Stowarzyszenie Mieszkańców Śródmieścia, tomograf dźwiękowy stosuje się przy analizie drzew. Pozwala to urzędnikom mieć stuprocentową pewność co do stanu fitosanitarnego

Właściciele tych klubów: Miami Wars, Cud nad Wisłą, Rejs, Pomost 511, Grunt i Woda robią co chcą, nie respektując w żadnym punkcie zapisów umowy z miastem. No, ale panowie Piwowarski i Olszewski, wykorzystując rangę swojego stanowiska, na to pozwalają. Efekt tego jest smutny: zielony do tej pory Cypel Czerniakowski przekształcono z ich inicjatywy w klubowe miasteczko slumsów, które tworzą wspomniane już budy, kontenery i „tojki” oraz zbita ziemia zamiast trawy. Każdego dnia przed świtem na Wybrzeżu Flotyli zjeżdża służba brzegowa, by do szóstej rano zbierać puszki, butelki, tacki, reklamówki i kupę innych śmieci pozostawionych przez amatorów mocnych trunków i głośnej muzyki. Szef tej służby, pan Krzysztof, odpowiada za sprzątanie całego wybrzeża Wisły, ale taka ilość śmieci jak na wybrzeżu Flotyli Wiślanej przyprowadza o zawrót głowy. I za te zwały śmieci generowane przez kluby, płaci miasto, czyli my – podatnicy! To jest skandal! Klubowi pseudobiznesmeni mogą zacierać ręce.

Scentralizowanie zieleni wygląda w Warszawie tragicznie. Trawniki i pobocza na wielu ulicach miasta nie są skoszone i porastają je wysokie trawy oraz chwasty. Powołanie nowej jednostki, która miała lepiej zadbać o zieleni, nic nie dało. Efekt jest odwrotny do zamierzonego.

ANNA SUFIN

drzew będących przedmiotem wniosku właścicieli. Należy zatem stwierdzić, że dzięki stosowaniu tomografii, jakość opinii i analiz w Wydziale Ochrony Środowiska znacząco wzrosła. Dzięki niej udało się ocalić sporo drzew przed wycinką. To, co jest dodatkową wartością przy stosowaniu specjalistycznych badań, to oszczędności w budżecie, gdyż WOŚ nie musi już sięgać po opinię ekspertów, dysponujących takim sprzętem. Dzięki temu udało się zaoszczędzić sporo publicznych pieniędzy.

MICHAŁ SAS
RADNY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE
STOWARZYSZENIE
MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA

BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY

MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA

LISTA NR

1

21 PAŹDZIERNIKA

Materiał finansowany przez KWW Bezpartyjni Samorządowcy

Recykling w Śródmieściu

Z inicjatywy naszego stowarzyszenia 22 września zrealizowano dzielnicowe dni recyklingu, podczas których mieszkańcy mogli wymieniać odpady na rośliny.

Akcja cieszy się ogromnym powodzeniem, bo ktoś by nie chciał zamienić starej drukarki lub worka plastikowych śmieci na wspaniałe wrzosa, skrzydłokwiaty czy doniczki z aromatyczną świeżą bazylią?

Zebrano mnóstwo śmieci, frekwencja dopisała. Padł rekord, jeśli chodzi o zbiórkę zużytych baterii, których zebrano ponad metr sześcienny. Dzielnicowe dni recyklingu to przykład skutecznego lokalnego działania, gdzie przy zaangażowaniu naszych wspaniałych mieszkańców, przyczyniamy się do ochrony środowiska oraz edukacji najmłod-

szych. Dlatego warto organizować takie wydarzenia i choć „duży ratusz” w tym roku odpuścił sobie przygotowanie tej imprezy dla całego miasta, my nie chcieliśmy sobie na to pozwolić. Do zobaczenia za rok!

ANDRZEJ SULIGA



Zielone Śródmieście – krótkie podsumowanie

Gdy z inicjatywy Stowarzyszenia Mieszkańcy Śródmieścia zaczęliśmy realizację programu współpracy urzędu z mieszkańcami dzielnicy, w celu poprawy jakości estetyki zieleni na naszych osiedlach, nikt nie przypuszczał, że zainteresowanie tym programem będzie tak duże. Tegoroczna edycja to przede wszystkim edycja pilotażowa. Zbliżamy się do jej zakończenia. Przez niemalże rok funkcjonowania programu udało się zrobić bardzo wiele. Zielone Śródmieście to ponad 20 nowych ogródków w Śródmieściu Warszawy o łącznej powierzchni ponad 1500 m². Jest to przestrzeń, o której wyglądzie decydują mieszkańcy.

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że wraz z mieszkańcami udało się wypracować dobry mechanizm współpracy, umożliwiający mieszkańcom partycypację w zarządzaniu zielenią miejską oraz wymianę doświadczeń. Dla uczestników programu zorganizowano wsparcie z urzędu dzielnicy w postaci warsztatów projektowych, fachowej pomocy przy urządzaniu ogrodu, możliwości zakupu wspaniałych roślin ze zniżką u najlepszych producentów, możliwość wypożyczenia narzędzi ogrodniczych, objęcie wspomnianych terenów dodatkową ochroną przed wandalizmem oraz szereg drobnych czynności, których liczebność nie pozwala na wymienienie wszystkich w tak krótkim

tekście. Teraz czeka nas najprzyjemniejsza część tegorocznej edycji, czyli wielki finał, w którym przewidziane jest wyróżnienia najciekawszych realizacji. Choć tegoroczna edycja nie była wolna od kwestii problematycznych, jesteśmy przekonani, że wypracowany wraz z mieszkańcami mechanizm współpracy pozwoli na jeszcze lepszą realizację programu w przyszłym roku.

Zielone Śródmieście to ogrody małe i duże, zielone ukwiecone, ale wszystkie mają jedną cechę wspólną – są dziełem mieszkańców Śródmieścia.

MIŁOSZ SALAGAN
Z-CA BURMISTRZA DZIELNICY
ŚRÓDMIEŚCIE
STOWARZYSZENIE
MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA



Ekrany na Trasie Łazienkowskiej z korzyścią dla mieszkańców i kierowców

Jak pisałem w poprzednich numerach, staram się, by podczas nadchodzącego remontu estakady Trasy Łazienkowskiej zostały zamontowane ekrany akustyczne. Dzisiaj chciałbym wyjaśnić dlaczego ekrany te są korzyścią nie tylko dla mieszkańców, którzy notorycznie skarżą się na hałas, ale także dla kierowców.

Jak pokazują badania, samochód jadący z prędkością 60 km/h generuje hałas o około 10 dB mniejszy od kołującego samolotu z odległości 150 metrów. Gorzej, że ciężarówka czy autobus z tej samej odległości co samochód już jest głośniejszy. A warto przypomnieć że mieszkańcy ul. Przemysłowej znajdują się niecałe 20 metrów od Trasy, a kawałek dalej jest szkoła i Młodzieżowy

Dom Kultury do których uczęszczają nasze dzieci. Punktu widzenia mieszkańców nie muszą dalej obrażać, chyba wszyscy jesteśmy w stanie się zgodzić, że te ekrany po prostu nam się należą.

Ale dlaczego kierowcy mają czerpać korzyści z wygłuszenia Trasy Łazienkowskiej? Tutaj wchodzi w

grę przepisy środowiskowe, które określają dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym w zależności od natężenia hałasu. Trasa jest drogą tranzytową, częścią obwodnicy śródmieścia. Dzisiaj obowiązuje tam, na odcinku estakady, ograniczenie do 80 km/h. Każdy kierowca tamtędy jeżdżący sam może przyznać, że ograniczenie jest to notorycznie łamane. Można by było podwyższyć dozwoloną prędkość, zwłaszcza na świeżo wyremonto-

wanej drodze. Ale wtedy hałas byłby tak duży, że mieszkańcy mogliby słusznie domagać się zadośćuczynienia od miasta. I zgodnie z obowiązującym prawem mieliby słuszność. Dlatego miasto ma zamiar zastosować cichą nawierzchnię, zmniejszającą natężenie hałasu od kół o 2-3 dB i zostawić trasę jako przestrzeń otwartą.

A wspominając o hałasie silników samochodów, autobusów i ciężarówek, ja się na to nie godzę. Nie przeszkadza mi obecny wygląd Trasy Toruńskiej. Wokół niej jest o wiele ciszej niż u nas. A tam samochody mogą fragmentami jechać nawet 120 km/h. Dlaczego inwestorzy miejskich dróg tam mogli pójść na rękę mieszkańcom i kierowcom, a u nas nie?

ANDRZEJ SULIGA
PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU
RADY OSIEDLA POWIŚLE-
SOLEC



Cd. ze str. 4

21.10.2018 (niedziela) 17.00 Scena na Smolnej 9 • „Zakochaj się w mojej Warszawie” • musical z muzyką na żywo • bilety: 45 PLN/25 PLN dzieci, uczniowie, studenci, seniorzy 60+

22.10.2018 (poniedziałek) 11.00 Scena na Smolnej 9 • PROGRAM SENIOR – KULTUROMANIA • IX Międzynarodowy Festiwal Filmów Historycznych i Wojskowych • „Ambasador Pokoju”, projekcja filmu, reż.: Wiesław Dąbrowski, Polska 2016; prowadzenie: Andrzej Brzoza – prezes Fundacji Ars Creatori • wstęp wolny

22.10.2018 (poniedziałek) 17.00 Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 • Biuro Porad Obywatelskich „Ulgi i uprawnienia dla Seniorów” • tematy: świadczenia dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, specjalny zasiłek opiekuńczy, zasiłek i dodatek pielęgnacyjny, alimenty oraz ulgi, także podatkowe • wstęp wolny

22.10.2018 (poniedziałek) 19.00 Scena na Smolnej 9 • „Zakochaj się w mojej Warszawie” • musical z muzyką na żywo • bilety: 45 PLN/25 PLN dzieci, uczniowie, studenci, seniorzy 60+

23.10.2018 (wtorek) 18.00 Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 • Choroba Hashimoto – fakty i mity • wykład i dyskusja, prowadzenie: dr n. med. Elżbieta Rusiecka-Kuczałek • wstęp wolny

24.10.2018 (środa) 18.00 Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 • Marcel Kambr „Z piosenką po Warszawie” • koncert piosenek powstańców i piosenek o stolicy • scenariusz i prowadzenie: Jolanta Brandt-Sztorc i Bogusław Falicki • wstęp wolny

24.10.2018 (środa) 18.00 Scena na Smolnej 9 • IX Międzynarodowy Festiwal Filmów Historycznych i Wojskowych • Krzysztof Wojciewski „Bez retuszu” – otwarcie wystawy zdjęć (wystawa czynna 24–28 X 2018) • „Droga do Polski Niepodległej”, projekcja filmu i spotkanie z reżyserką Marią Wiśnicką • prowadzenie: Andrzej Brzoza – prezes Fundacji Ars Creatori • wstęp wolny

25.10.2018 (czwartek) 19.00 Scena na Smolnej 9 • IX Międzynarodowy Festiwal Filmów Historycznych i Wojskowych • Miniatury filmowe Jacka Szymańskiego o tematyce morskiej, m.in. „RCN – Arctic: Experience & Operations”, Kanada 2018 (filmy w wersji anglojęzycznej) • prowadzenie: Andrzej Brzoza – prezes Fundacji Ars Creatori • wstęp wolny

Cd. na str. 14

Powiśle... Czy wiesz jak to działa?

Na Powiśle trafiłem po raz pierwszy jeszcze za czasów studenckich. Jakaś namiętność i tęsknota za urokiem tych okolic kierowała moje dorosłe życie, kiedy kilkanaście lat temu znów, sprowadziłem się tu – tym razem na stałe. Bliskość Wisły, życzliwi ludzie, mnogość punktów usługowych i restauracji sprawiają, że miejsce to pozwala na odpoczynek po pracy.

Jednak, jeżeli dokładnie się rozejrzemy dookoła i tutaj widzimy wiele problemów, które moglibyśmy wspólnymi siłami rozwiązać. Zbyt często jednak my, tzn. Mieszkańcy

Śródmieścia jesteśmy bierni wobec zmian zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości. Nie mamy chęci czynnie uczestniczyć w życiu naszego miasta, dzielnicy, a nawet naszego osiedla. Widzimy problemy do rozwiązania, ale uważamy, że rozwiąże je za nas „ktoś” inny. Potrafimy krytykować, ale nie potrafimy zaproponować konstruktywnych rozwiązań.

Od sześciu lat działam społecznie w Radzie Nadzorczej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Powiśle” oraz w radzie osiedlowej, zwanej w naszej Spółdzielni

Komitetem Domowym. Spółdzielnia SBM „Powiśle” ma w swoich zasobach 27 budynków mieszkalnych liczących ponad 1 600 lokali mieszkalnych i ponad 3 000 mieszkańców. Każdy z członków Spółdzielni może decydować o rozstrzygnięciach problemów oraz zgłaszać zaobserwowane przez siebie potrzeby na Walnych Zgromadzeniach, które organizowane są średnio dwa razy w roku. Niestety, frekwencja na tych spotkaniach waha się od 50 do 100 członków czyli poniżej 5% i przeważnie są to te same osoby, choć jak wiemy, rotacja własności

wa lokali jest bardzo duża, a mimo to nie przybywa chętnych do zaangażowania się w decydowanie o losach Naszej Dzielnicy.

A jest nad czym pracować, czego bronić, pilnować, kreować i planować. Powiśle jest piękne, ale i tu występują problemy, którymi powinniśmy się zająć:

1. Regulacja stanów prawnych gruntów – sprawy związane z reprivatyzacją oraz niewłaściwym podziałem działek w latach 60.,
2. Poprawa komunikacji autobusowej – dostosowanie tras oraz przystanków autobusowych do potrzeb mieszkańców,
3. Zbilansowanie miejsc postojowych – pomimo wprowadzenia płatnej strefy parkowania ciągle występuje niedobór miejsc postojowych dla mieszkańców „Powiśla”,
4. Poprawa działania opieki społecznej i zdrowotnej – stworzenie brakujących na Powiślu miejsc pobytu dziennego dla osób starszych i samotnych oraz rozwinięcie podstawowej pomocy dla osób niedołączonych, których jest coraz więcej.
5. Poprawa bezpieczeństwa – nocne patrole Policji, szczególnie w weekendy,
6. Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania prze-

strzennego, uwzględniających potrzeby mieszkańców. Wpłyńcie to na poprawę ładu przestrzennego miasta oraz ukróć wydawanie Warunków Zabudowy w sposób przypadkowy, bez dogłębnej analizy środowiskowej.

7. Rewitalizacja przedwojennych kamienic – pomoc Wspólnotom oraz Spółdzielniom w organizacji remontów, które odtworzą świetność ich kamienic, a nie zamieniają ich w smutne prostopadłości

szelnie obudowane styropianem, pod którym znikną wszelkie szczegóły architektoniczne.

8. Dbałość o zieleni i współpraca w tej sprawie z Wspólnotami oraz Spółdzielniami Mieszkaniowymi. Zachęcam wszystkich do krótkiej refleksji i poszukania w sobie chęci do wspólnej pracy. Wszystkich namawiam do udziału w najbliższych wyborach samorządowych, a członków SBM „Powiśle” dodatkowo zachęcam do uczestnictwa w najbliższym jesiennym Walnym Zgromadzeniu, które będzie miało również charakter wyborczy i zdecydować o składzie rady nadzorczej i komitetów domowych na najbliższe trzy lata.

Pamiętajmy, samorząd lokalny to nie są wybory co kilka lat i związana z nimi kampania. To nasza codzienna praca dla dobra wspólnej, lokalnej społeczności.

PIOTR WOJTAŚ

Z-CA PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ SBM „POWIŚLE”



Koniec opłat za użytkowanie wieczyste

1 stycznia 2019 roku wchodzi w życie ustawa o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (Dz. U. z dnia 04 września 2018 r.).

Powyższe przepisy zakładają przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności z mocy prawa od 1 stycznia 2019 roku. **Przekształceniu będą podlegały wyłącznie prawa do gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe**, tj. nieruchomości zabudowane wyłącznie budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi lub wielorodzinnymi. W przypadku budynków wielorodzinnych warunkiem jest, by co najmniej połowę lokali stanowiły lokale mieszkalne. Dopuszczalne jest też, by na gruntach zabudowanych w powyższy sposób znajdowały się garaże, budynki gospodarcze i inne obiekty budowlane lub urządzenia, o ile służą one prawidłowemu i racjonalnemu korzystaniu z budynków mieszkalnych.

Na jakiej podstawie będą następować zmiany w treści ksiąg wieczystych?

Zmiana treści wpisów w księgach wieczystych będzie dokonywana na podstawie zaświadczeń wydanych przez Prezydenta m.st. Warszawy. Wydane zaświadczenia będą z urzędu kierowane przez te organy do właściwych sądów wieczystoksięgowych w celu dokonania wpisów.

Ile czasu będzie miał organ na załatwienie sprawy?

Prezydent m.st. Warszawy wydaje zaświadczenie z urzędu nie później niż w terminie 12 miesięcy od dnia przekształcenia, albo na wniosek właściciela w terminie 4 miesięcy od dnia otrzymania wniosku.

Jaka będzie wysokość opłat wynikających z ustawy?

Wysokość rocznej opłaty przekształceniowej będzie równa opłacie z tytułu użytkowania wieczystego (zależnej m.in. od wartości nieruchomości) w kwocie obowiązującej – co do zasady – na dzień przekształcenia. Właściciele przekształ-

conych gruntów nie będą już ponosić opłat rocznych, które były należne tytułem użytkowania wieczystego. **W ich miejsce będą zobowiązani do uiszczenia tzw. opłat przekształceniowych. Będą one płatne przez 20 lat, licząc od dnia, w którym nastąpiło przekształcenie, co roku, do dnia 31 marca. Mogą być waloryzowane, jednak nie częściej niż raz na 3 lata. W razie sprzedaży nieruchomości obowiązek uiszczenia opłat będzie przechodził nabywcę.**

Czy będą jakieś bonifikaty od opłat przekształceniowej?



Osobom, które będą chciały uregulować opłaty wcześniej niż w ciągu 20 lat, zostaną zaproponowane bonifikaty. Na gruntach Skarbu Państwa bonifikaty określa ustawa. Dla tych, którzy postanowią zapłacić całą dwudziestoletnią sumę jednorazowo w pierwszym roku, bonifikata będzie wynosiła 60%, a w kolejnych latach będzie obniżana o 10%. Ewentualna bonifikata na gruntach m.st. Warszawy w użytkowaniu wieczystym będzie ustalana przez Radę Miasta, o czym na łamach naszej gazety będziemy na bieżąco informować.

Kto jest całkowicie zwolniony z opłat?

Osoby fizyczne lub ich spadkobier-

cy oraz spółdzielnie mieszkaniowe, w przypadku gdy:

- a) wniosły jednorazowo opłaty roczne za cały okres użytkowania wieczystego,
- b) użytkowanie wieczyste uzyskały na podstawie: art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. poz. 279 oraz z 1985 r. poz. 99). innych tytułów prawnych, w zamian za wywłaszczenie lub przejęcie nieruchomości gruntowej na rzecz Skarbu Państwa przed dniem 5 grudnia 1990 r.

Aktualnie czekamy na decyzję, którą podejmie Rada m.st. Warszawy co do wysokości ewentualnych bonifikat w przypadku jednorazowej wpłaty opłaty przekształceniowej za grunty, których właścicielem jest m.st. Warszawa. Jako Mieszkańcy Śródmieścia, będziemy trzymać rękę na pulsie i informować na bieżąco o postępach. Użytkownicy wieczyści gruntów, których właścicielem jest Skarb Państwa, wiedzą już wszystko, tak że pozostaje sobie zadać pytanie, czy warto skorzystać z zaproponowanej bonifikaty?

PIOTR KRAWCZYŃSKI

Czemu jesteśmy za przywróceniem wykupu lokali komunalnych z bonifikatą?

Temat wykupu lokali komunalnych z bonifikatą stał się – po części za naszą sprawą – jednym z dominujących tematów nadchodzących wyborów. Część kandydatów obiecuje jego niezwłoczne przywrócenie po wyborach – sęk w tym, że stoją za nimi partie i organizacje, które przez ostatnie kilka lat w tej sprawie nic nie zrobiły, pomimo faktu, że w swoich szeregach mają wielu posłów i/lub radnych w Radzie m.st. Warszawy. Te obietnice – rzucane „za pięć dwunastą” – wydają się obietnicami bez pokrycia. Zwłaszcza, że przywrócenie wykupu nie jest proste, wymaga bowiem działania na trzech niezależnych poziomach.

Pierwszy to głęboka analiza prawnicza w zakresie tego, jaka bonifikata będzie zgodna z przepisami. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 2014 roku stwierdził, że bonifikata w wysokości 90% jest niedopuszczalna. Niezbędna jest więc kompleksowa analiza, wymagająca poważnych nakładów finansowych (za to łatwa do poniesienia dla partii i organizacji ogólnokrajowych, finansujących swoją działalność z budżetu) oraz poważna debata na poziomie ogólnomiejskim.

Drugi to rozwiązanie problemu roszczeń blokujących wykup lokali w budynkach, które są nimi objęte. Na dużą ustawę reprivatyzacyjną czekamy już 28 lat i w zasadzie żadna z sił obecnych w parlamencie nie podjęła w tym zakresie realnej próby jej uchwalenia. Co więcej – tzw. mała ustawa reprivatyzacyjna – umożliwiająca usuwanie jedynie tzw. uśpionych roszczeń również nie jest w tym zakresie w pełni wykorzystywana. Jak na razie, dysponujące ogromnym aparatem prawnym m.st. Warszawa wybudziło jedynie nieco ponad 200 „śpiących”, podczas gdy realne potrzeby to kilka tysięcy. Dlatego jako dzielnica prowadzimy własne analizy i wysyłamy do ratusza pisma z wyjaśnieniami, które kamienice mogą już teraz podlegać procedurze usuwania roszczeń.

Trzecia kwestia to polityka miasta, które pod koniec 2017 roku wstrzymało wykup lokali komunalnych w jakiegokolwiek formie. Ma to niestety związek z działaniem środowisk lewicowych i ruchów miejskich, które prywatyzację

majątku miejskiego uważają za niepotrzebną. Zgadzam się z koniecznością zachowania zasobu lokali użytkowych (bo te są dla miasta źródłem utrzymania) – i wielokrotnie głosowałem przeciw ich sprzedaży. Uważam jednak, że umożliwienie wykupu lokali komunalnych długoletnim mieszkańcom niesie za sobą liczne korzyści:

1. własność lokalu to ochrona przed reprivatyzacją (to głównie lokatorzy komunalni padali jej ofiarami) oraz przed zmianą przepisów i niezrozumiałymi interpretacjami przepisów odbierającymi lokale ich najemcom,
 2. upodmiotowienie mieszkańców, likwidacja konfliktów we wspólnotach na linii najemcy własnościowi-komunalni,
 3. wzięcie przez mieszkańców większej odpowiedzialności za swoje budynki,
 4. przywrócenie poczucia sprawiedliwości (kiedy jedni zdążyli, a drudzy nie wykupić swoje mieszkania).
- Ostatni argument to optymalizacja kosztów zarządzania przez miasto lokalami – jesteśmy za przywróceniem wykupu lokali komunalnych z bonifikatą w pierwszej kolejności w budynkach, w których udział m.st. Warszawa (liczba lokali komunalnych w skali wszystkich lokali) jest niewielki. W drugiej kolejności chcemy pomóc mieszkańcom komunalnych w budynkach, gdzie udział m.st. Warszawy jest znaczny. Osobom takim – na ich wniosek – należałoby przyznać pomoc w formie subwencji w wysokości przyznanej bonifikaty na zakup mieszkania na wolnym rynku (subwencja byłaby przyznawana ze środków uzyskanych z tytułu wykupu lokali z bonifikatą).

Przywrócenie wykupu lokali komunalnych to sprawa skomplikowana, ale jako lokalni samorządowcy mamy doświadczenie i wiedzę, jak w nadchodzącej kadencji do tego doprowadzić. O uwarunkowaniach oraz ryzykach będziemy Państwa informować na spotkaniach z naszymi kandydatami. Informacji proszę szukać na naszym fanpage'u na FB, pod moim numerem telefonu (692-251-979) i na plakatach w Państwa okolicy (pierwsze spotkania już się odbyły).

MICHAŁ SAS
RADNY DZIELNICY
ŚRÓDMIEŚCIE, KANDYDAT NR 1
W OKRĘGU 5

Pomyślmy o seniorach

W gonitwie za ważnymi dla naszej społeczności problemami, bo przecież jest ich wiele, jesteśmy silni, głośni, stanowczy. Odważnie przedstawiamy nasze argumenty, boksujemy się z przepisami, urzędami, ludźmi. Często odnosimy sukcesy. I dobrze jest!

Ale... wśród nas, szczególnie na Powiślu, jest wiele osób starszych, często chorych, słabych. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, żeby zobaczyć te drobne, wolno poruszające się osoby, które nie rzucają się w oczy. Nie, przepraszam, przecież często wzbudzają nasze zniecierpliwienie w sklepach, kiedy zajmują kasjerce czy ekspedientce cenny czas, którego my jesteśmy tacy głodni.

Od kilkunastu lat opiekuję się moją mamą, która już skończyła 88 lat. To bardzo dzielna kobieta, pięknie dbająca o siebie i swoje coraz bardziej kruche zdrowie. A ja – wypełniam luki, których coraz więcej, bo takie jest życie.

Mama od kilku lat używa chodzika. Podczas wspólnych wyjść na spacer, do przychodni czy sklepów wyraźnie widzę, jakie niedogodności piętrzą się po drodze.

Na pewno należy zrobić wszystko, żeby wróciło usunięte (nie wiadomo czemu) kilka lat temu przejście dla pieszych od budynku przy

ul. Solec 79 do położonej po drugiej stronie ulicy Biedronki. Codziennie na dziko przechodzi tam wiele osób. Wyrównywać, reperować, czy kłaść nowe chodniki, podjazdy. Skorzystają na tym także maluszki w wózkach. Postawić ławki w miejscach z widokiem na ludzi, ulicę, akcję. Dzięki nim starsze osoby czują się w środku życia, włączone w społeczeństwo. Ławki wypoczynkowe są też bardzo potrzebne na drodze do kościoła, np. na Solec, gdzie oprócz przystankowych nie ma żadnych. Ławki w dużych sklepach, ławki koło domów. Nie tylko w miejscach ustronnych, gdzie służą za „bar pod chmurką” czy łóżko... Czy wreszcie uda się znaleźć sposób na zrobienie windy na Most Poniatowskiego, przystanki tramwajowe i autobusowe? Obecna propozycja budowy wind „donikąd”, jaką przedstawił Urząd Miasta, nie przekonuje. Windy muszą prowadzić w pobliże przystanku tramwajowego! Nadal osoby z wózkami dziecięcymi, na wózkach inwalidzkich czy z ciężkimi walizkami, będą pozbawione możliwości podróżowania komunikacją miejską do centrum miasta i na drugi brzeg Wisły. W prosty sposób, a nie dwoma okrężnie jeżdżącymi z Powiśla liniami.

Z radością widziałabym Klub Seniora, gdzie miałyby miejsce reci-



Anna Juźwin

tale, monodramy, projekcje filmowe, spotkania z interesującymi ludźmi, kursy szydełkowania czy haftowania, komputerowe, prelekcje na temat odżywiania, podróży, także zajęcia ruchowe, kółko brydżowe, albo bardzo popularna w innych krajach zabawa BINGO i wieczorki taneczne... Ilość pomysłów jest nieskończona... Spółdzielnia Torwar prowadzi kluby As i Panorama. Cieszą się dobrą renomą i są dowodem, że taka inicjatywa jest potrzebna pozostałym mieszkańcom Powiśla. Takim, jak moja mama.

My młodszy..., młodzi..., sprawni, na swoich szybkich elastycznych nogach, w wirze codziennych spraw, zwolnijmy na chwilę i zastanówmy się, co możemy zrobić dla naszych współmieszkańców, rodziców, czy dziadków.

ANNA JUŻWIN

Wyczekiwany remont chodnika

Śródmieście, jak każda dzielnica, ma swoje zakamarki. Jednym z takich miejsc jest osiedle leżące przy samej granicy z Mokotowem, a dokładniej rzecz ujmując – z Sielcami. Jest to obszar położony pomiędzy ul. A. Suligowskiego, ul. Czerniakowską, a ul. Nowosielecką. Osiedle to jest swoistą śródmiejską enklawą, o której władze miasta tak jakby zapomniały, a która ma wiele swoich problemów. Jednym z nich, występujących zwłaszcza od strony ul. Czerniakowskiej, są zaniedbane, od

dawna nie remontowane chodniki, schodki oraz drogi, a także niestety chaotycznie stawiane żeliwne słupki. Wielokrotnie byłem świadkiem sytuacji, w których dzieci, seniorzy oraz rowerzyści z trudem przemieszczali się wzdłuż ul. Czerniakowskiej od skrzyżowania z Nowosielecką w stronę ul. Suligowskiego (Stacja Orlen). Chciałbym przy tym zaznaczyć, że jest to główny ciąg komunikacyjny, niezwykle często uczęszczany, gdyż na jego brzegu znajdują najbliższe w okolicy sklepy, bary oraz inne

punkty usługowe, zapewniające produkty codziennego użytku.

Nie remontowane schodki są w okresie zimowym szczególnie niebezpieczne dla seniorów, zaś chaotycznie stawiane żeliwne słupki uniemożliwiają parkowanie odpowiednio blisko lokali usługowych oraz bezpieczne przemieszczanie się rowerem. Jako mieszkaniec tej okolicy chciałbym, aby miasto jak najszybciej podjęło te temat z należytą uwagą.

JAN ZYGMUNT HRYNIEWICZ



Moim celem jest służenie Mieszkańcom

Z Ewą Czerwińską, wiceprzewodniczącą Rady Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy rozmawia Barbara Bytniewska

Idą wybory, więc naturalne pytanie na początek. Startuje Pani?

To moja pierwsza kadencja w Radzie Dzielnicy, wcześniej, od ośmiu lat, wspierałam mieszkańców z poziomu Rady Osiedla Koszyki. Jest tu więcej obowiązków, ale też są większe możliwości. Jest jeszcze dużo do zrobienia. Nowa, po raz pierwszy pięcioletnia kadencja da szansę na realizację kolejnych punktów mojego programu. Dlatego zdecydowałam się startować z mojego okręgu i będę otwierała listę KWW Bezpartyjni Samorządowcy (Lista Nr 1, Okręg nr 3, pozycja nr 1 – red.).

Co udało się osiągnąć Pani w swoim debiucie w dzielnicy?

Od początku kadencji byłam przewodniczącą komisji mieszkaniowej. Problemy mieszkaniowe mieszkańców to dramaty, z którymi trzeba się mierzyć indywidualnie, by nikogo nie skrzywdzić. Myślę, że udało mi się pomóc wielu ludziom potrzebującym pomocy. W maju 2017 roku zostałam wybrana wiceprzewodniczącą Rady

Dzielnicy, co wiązało się z rezygnacją z przewodnictwa w komisji, jednak mieszkańcy nadal zwracają się do mnie o wsparcie z pełnym zaufaniem. To zaufanie jest dla mnie najcenniejsze w pracy radnego.

Największy sukces?

Zdecydowanie powołanie zespołu ds. reprivatyzacji. Śródmieście jako jedyna dzielnica powołała taki zespół, który ma za zadanie wspierać mieszkańców w walce z dziką reprivatyzacją i likwidować jej skutki.

Skąd Pani czerpie siłę?

Na pewno daje mi ją rodzina, która wspiera mnie w działaniach. Ważna jest też niezależność. Mam satysfakcję, że działam dla mieszkańców, a nie na polecenie przełożonego czy partyjnych liderów. To mieszkańcy dają mi moc do działania. Ale nie samą pracą społeczną człowiek żyje. Jestem wierna powiedzeniu „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. Ostatnio brałam udział w Warszawskiej Olimpiadzie dla Seniorów. Sport to

moja pasja, ale też lekarstwo. Przy tytułach dramatach ludzkich, ważne jest, by mieć odskocznik. Szczególnie, że nie potrafię odmawiać sąsiadom.

Wybory i co dalej?

Zawsze byłam i będę związana ze Śródmieściem i jej mieszkańcami. Nie staję do wyścigu o stołki i stanowiska. Jest mi dobrze tu, gdzie jestem. Jeśli wyborcy uznają, że przez te ostatnie cztery lata mieli we mnie wsparcie i odnowią mój mandat, dalej będę z nimi. Tym razem idzie ze mną silna drużyna Bezpartyjnych do wszystkich organów samorządu, także do Rady Warszawy i Sejmiku Mazowieckiego. Łatwo nas odszukać na listach wyborczych – mamy listę numer jeden. Opatrzność widać czuwała! W tych wyborach mieszkańcy są najważniejsi, ta jedynka to uhonorowanie naszej pracy – ludzi ze stowarzyszenia Mieszkańcy Śródmieścia oraz naszych przyjaciół, którzy działają w swoich lokalnych społecznościach. Zapraszam zatem do udziału w wyborach i zachęcam wszystkich do oddania głosu na nas, BEZPARTYJNYCH Samorządowców.

Kim są Bezpartyjni Samorządowcy ze Śródmieścia?

W zbliżających się wyborach samorządowych osoby działające w organizacjach społecznych na terenie naszej dzielnicy startują ze wspólnych list ogólnopolskiego porozumienia Komitet Wyborczy Wyborców Bezpartyjni Samorządowcy. Takie porozumienie lokalnych ugrupowań jest jedyną metodą, żeby przeciwstawić się partiom, które swoją coraz brutalniejszą wojnę sprowadzają do samorządu. Dają nam też możliwość wystawić swoich przedstawicieli do Rady Miasta i Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Uważamy, że jesteśmy w stanie rozwiązywać nasze problemy lokalnie, bez odgórnych nakazów władz partyjnych. Chcemy być gospodarzami we własnym osiedlu, dzielnicy czy mieście.

Dzięki wspólnej pracy w ostatnich latach, w czym udział miała też nasza gazeta „Mieszkańcy Śródmieścia”, udało się nam w naszej dzielnicy porozumieć. W efekcie na naszych listach znajdują Państwo pięciu przewodniczących rad osiedli – z dziewięciu jakie w naszej dzielnicy funkcjonują. Są też inni radni osiedlowi i osoby działające w lokalnych stowarzyszeniach, takich jak „Stowarzyszenie Mieszkańców i Użytkowników Ściany Wschodniej”, „Stowarzyszenie Mieszkańców Muranowa - Murano”, „Stowarzyszenie Mieszkańców Warszawskiego Starego i Nowego Miasta”. Mamy też przedstawicieli stowarzyszeń działających ponadlokalnie, jak „Grunt to Warszawa” czy „Fundacja Armenian”. Są też oso-

by działające w organizacjach typowo samorządowych, jak „stowarzyszenie Mieszkańców Śródmieścia”, „Inicjatywa Mieszkańców Śródmieścia”, „Śródmiejska Wspólnota Samorządowa” czy „Kocham Śródmieście”.

Są osoby zaangażowane w radach parafialnych, spółdzielniach mieszkaniowych, wspólnotach, klubach sportowych, stowarzyszeniach artystycznych czy klubie abstynenckim. Łączy nas jedno – mieszkamy na Śródmieściu i dla naszej „małej Ojczyzny” poświęcamy swój czas i dajemy serce.

Jesteśmy pierwsi w działaniu – dlatego nasza lista ma numer pierwszy!

PAWEŁ SULIGA
STOWARZYSZENIE
MIESZKAŃCÓW ŚRÓDMIEŚCIA

MIESZKAŃCY
ŚRÓDMIEŚCIA

BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY

NASZ PROGRAM DLA ŚRÓDMIEŚCIA:

1. Przywrócimy wykup mieszkań z bonifikatą.
2. Dwukrotnie zwiększymy ilość zieleni w mieście, skutecznie będziemy zwalczać hałas i smog.
3. Obronimy podwórka i parki przed zabudową. Doprowadzimy do uchwalenia planów miejscowych przy realnym udziale mieszkańców.
4. Zapewnimy miejsca parkingowe dla mieszkańców! Chcemy, by organizacja ruchu w Śródmieściu nam służyła.
5. W dalszym ciągu aktywnie będziemy przeciwstawiać się dzikiej reprivatyzacji i jej skutkom.
6. Będziemy wspierać mieszkańców w budowaniu wind i altan śmietnikowych.
7. Zapewnimy bonifikaty przy przekształceniu wieczystego we własność! Doprowadzimy do uporządkowania stanu prawnego nieruchomości miejskich i spółdzielczych.
8. Zapewnimy lepsze wykorzystanie przestrzeni publicznej dla inicjatyw i aktywności lokalnych.
9. Wprowadzimy najem komercyjny mieszkań dla rodzin klasy średniej.
10. Zwiększymy bezpieczeństwo w dzielnicy poprzez większą ilość patroli i monitoring, ograniczając miejsca całodobowej sprzedaży i spożycia alkoholu.
11. Doprowadzimy do budowy niezrealizowanych stacji metra – Pl. Konstytucji i Muranów.
12. Mówimy STOP samowoli urzędniczej, uporządkujemy ciągle zmieniające się interpretacje przepisów, które utrudniają mieszkańcom życie.



Warszawianka od urodzenia, prawnik, właścicielka firmy rodzinnej. Studiowała na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Prawa i Administracji. Od 34 lat prowadziła interes rodzinny w tym samym miejscu. Od 1989 roku pracuje społecznie na rzecz społeczności lokalnej.

Od 2012 roku Przewodnicząca Rady i Zarządu Osiedla Koszyki Dzielnicy Śródmieście. Radna Dzielnicy Śródmieście w latach 2014-2018. Wiceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy w latach 2017-2018. Aktywna w działaniach na rzecz samorządu warszawskiego, wspierająca mieszkańców przy trudnych problemach w reprivatyzowanych kamienicach. Zasłynęła jako obrońca dziesiątek kamienic warszawskich przed „dziką reprivatyzacją”.

Członek zarządu Stowarzyszenia Mieszkańcy Śródmieścia oraz redaktor miesięcznika „Mieszkańcy Śródmieścia”. Służbę ludziom traktuje bardzo poważnie, a działalność społeczna sprawia jej satysfakcję. Jej dewizą życiową jest uczciwość i rzetelność w działaniu.

Mieszkańcy Śródmieścia • Bezpartyjni Samorządowcy
Lista nr 1

**MIESZKAŃCY
ŚRÓDMIEŚCIA**



BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY

KWW Bezpartyjni Samorządowcy - LISTA nr 1

kandydat na Prezydenta Warszawy - Sławomir ANTONIK

OKRĘG 5

**Muranów, Nowe i część
Starego Miasta**

1. Michał Sas
2. Przemysław Łuszczki
3. Blanka Brzozowska-Jasińska
4. Iwona Sobczyńska
5. Jerema Maciejewicz
6. Anna Łapińska
7. Jakub Zajkowski

OKRĘG 3

Centrum

1. Ewa Czerwińska
2. Krzysztof Laskus
3. Barbara Dąbrowska
4. Ernest Kolk
5. Andrzej Rokiciński
6. Elżbieta Kurzątkowska
7. Radosław Klem

OKRĘG 1

Oleandrów i Ujazdów

1. Andrzej Paweł Suliga
2. Szymon Gebert
3. Irmina Pałczyńska
4. Agnieszka Czerwińska
5. Tomasz Matajek
6. Anna Pomianowska
7. Zygmunt Hryniewicz

SEJMIK WOJEWÓDZKI

1. MATYJASIAK Wojciech Robert
2. SOBCZAK Małgorzata Hanna
3. NOWAK Marcin Adam
4. BUCHALSKA Iwona Bożena
5. SADOMSKI Andrzej Daniel
6. WRÓBLEWSKA Izabela Sylwia
7. ŻMIJEWSKI Bogdan

OKRĘG 4

**Część Muranowa, Żelazna Brama,
część Starego Miasta, kawałek Powiśla**

1. Małgorzata Kobus
2. Sławomir Rzyśko
3. Emilia Głogosz
4. Michał Stempkowski
5. Agnieszka Dolata
6. Piotr Krawczyński
7. Urszula Niemirska

OKRĘG 2

Powisłe i Solec

1. Paweł Suliga
2. Krzysztof Dybowski
3. Anna Jużwin
4. Anna Godlewska
5. Piotr Wojtaś
6. Anna Batorowska
7. Maciej Orczykowski

RADA WARSZAWY

1. Ryszard Krzysztofowicz
2. Zofia Bohosiewicz
3. Krzysztof Łanięcki
4. Minh Thuy Dao
5. Jeremi Suliga
6. Marta Wenclewska
7. Artur Wolke
8. Teresa Czerwińska
9. Miłosz Sałagan



Zamiast partii wybierz Warszawę!

Materiał finansowany przez KWW Bezpartyjni Samorządowcy

„W pracy jak w domu”

rozmowa Andrzeja Kozery z Marzeną Krzyślak i Anną Byniewską, pracownicami sieci piekarni oraz sklepów „Lubaszka”

Andrzej: Pomimo młodego wieku, w firmie „Lubaszka” pracują panie już kilkanaście lat. Co zdecydowało o takim związku życia zawodowego właśnie z tą firmą?

Marzena: Szukałam pracy, pojawiła się oferta u „Lubaszki”, pomyślałam pójść, zobaczę. Poszłam i pracuję już dziewiętnaście lat. Spodobała mi się atmosfera, zgranie, klienci, którzy przychodzą, uśmiechają się, chwalą nasze wyroby. No i poza tym szef. Szefostwo jest dla nas bardzo miłe, podchodzi z szacunkiem do klienta. Szef zawsze, gdy przychodzi podać rękę i zapyta czy wszystko w porządku. Dla mnie to jest taka oznaka szacunku.

Anna: Moja przygoda z piekarnią zaczęła się dzięki mężowi, który pracował już wówczas jako piekarz. Powiedział, że szukają kogoś do sprzedawania w sklepie, czy nie chciałabym spróbować. Zaczęłam w małej placówce, a potem, gdy już poznałam zakres obowiązków, przeniesiono mnie do większego punktu. I tak już piętnaście lat jestem w tej firmie. Bardzo mi się podoba, ponieważ jest miła atmosfera, sympatyczne koleżanki. Często przyjaźnimy się, znamy swoje rodziny i to pozwala czuć się nam w pracy jak w domu.

Andrzej: W supermarketach co godzinę wystawiane jest świeże pieczywo, jednak to tu do was są te duże kolejki. Jakby to wyjaśnić, zwłaszcza gdy wielkie sklepy wprowadzają często niskie ceny pieczywa?

Marzena: Pewnie dlatego, że mamy nietuzinkowe pieczywo. Są oczywiście podobne produkty w innych piekarniach ale to nie jest ten sam smak. Poza tym atmosfera, ekspedientki są sympatyczne, uśmiechnięte, doradzą zawsze...

Anna: Można powiedzieć, że naszą dewizą jest tradycja i jakość. Tani produkt raczej nie będzie z dobrych jakościowo składników. A u nas szef stara się, żeby pieczywo było jak najlepsze, najświeższe i zdrowe.

Andrzej: Z tego co wiem sam wymyśla niektóre receptury. To są jego autorskie przepisy, jak np. mój (a zapewne też wielu naszych czytelników) ulubiony chleb „urodzinowy”, ale wiem też, że już szykujecie kolejne nowości, które podbijają serca i podniebienia zarówno warszawiaków, jak i tych, którzy odwiedzają stolicę.

Marzena: O tak, już od dziś można kupować absolutną nowość – chleb z jagodami goji. Jest to chleb na żytnio – psennym zakwasie z jagodami goji oraz ziarnami chia. To zwłaszcza panie o nie pytają, bo teraz jest mania



odchudzania, trzymania linii, a oba te produkty, zarówno jagody goji jak i ziarna chia działają odchudzająco.

Anna: Wielką popularnością cieszą się też pączki wegańskie. To też odpowiedź na współczesne trendy.

Andrzej: Gdy zbliża się koniec tygodnia, w sklepie zapewne pojawiają się stali klienci, robiąc zakupy weekendowe. Co najczęściej trafia do ich weekendowej siatki?

Anna: Na pewno chlebek „urodzinowy”, do tego jakieś ciemne pieczywo, ciasta. Mamy duży wybór pasztecików, na przyjęcie okolicznościowe, imieniny czy urodziny są one chętnie kupowane.

Andrzej: Macie także bogatą ofertę słodkości. W gablotach kuszą moje ulubione „kremówki” i „ciastka czekoladowe”, co jeszcze?

Marzena: Od niedawna mamy ciastko „niepodległości”: bita śmietana, maliny i biszkopt. Ciastko powstało na stulecie niepodległości Polski, gorąco polecam, pyszny, słodko-kwaśny smak.

Andrzej: W większych palcówkach, takich jak ta, w której się znajdujemy, można zjeść też śniadania, lunch czy pizzę.

Marzena: Tak, oczywiście. Oferta jest znacznie większa. Mamy jajecznicę, bardziej energetyczne „dwa razy frankfurterka i jajka smażone”, sałatka do tego i oczywiście kajzerki lub bułeczka orkiszowa. Jest też omelet z czterech jajek i sałatka z pomidorów.

Andrzej: Galerie Wypieków to także małe społeczności. Tu ludzie przychodzą z rodziną, ze znajomymi, na śniadania, szybkie lunchy, spotkania biznesowe. Lubią ten klimat i kontakt z drugim człowiekiem, z ekspedientkami.

Anna: Tak właśnie jest. Pracowałam ostatnio ul. Brackiej, teraz w nowo otwartym lokalu przy Al. Jerozolimskich. Gdy pojawiają się klienci znający mnie z poprzedniego sklepu, mówią: „Dzień dobry Pani

Aniu, jest Pani, jak to miło”. Dla mnie to jest bardzo przyjemne uczucie. To znaczy, że doceniają to, jak ja się staram, doradzam. Zaobserwowałam, że ci, którzy przychodzili na ul. Bracką, teraz tutaj do mnie przychodzą. Dzięki temu czuję się spełniona (uśmiech).

Anna: Ja zaczynałam na Kabatach, później dostałam swój stały sklep na Tarchominie, gdzie koleżanki mnie bardzo sympatycznie przyjęły, pomagały i podpowiadały co i jak mam robić. Z kolei w domu mąż doradzał technologicznie. Wyjaśniał co jest z czego zrobione, to jest zakwas, tak bym mogła udzielać klientom wszelkich informacji na temat naszych produktów. U nas trzeba się każdym klientem zająć w indywidualny sposób, tego musiałam się nauczyć.

Andrzej: O właścicieli mówi się, że jest duszą swojej firmy. Potrafi bardzo rygorystycznie kontrolować pracę swoich pracowników, ale też interesuje się ich problemami. Chwali, że jesteście „pełni energii i lubicie kontakt z klientem”. Nie jest chyba łatwo utrzymać uśmiech przez cały ciężki dzień pracy?

Anna: To co zawsze ujmuje, to ogromny szacunek naszego szefa do pracowników. Gdy wchodzi, podaje rękę, wita się, pyta czy wszystko w porządku, czy są jakieś problemy. Nie jesteśmy dla niego anonimowi – to bardzo ważne i wpływa na nasze przywiązanie do firmy i bezpośrednio na jakość pracy.

Marzena: W pozytywnym podejściu do klienta w trudnych chwilach pomaga nam atmosfera, jaka panuje u nas w pracy. Znamy siebie, wiemy kiedy ktoś ma gorszy dzień, do tego mamy wyrozumiałych managerów. Nie używają wobec nas podniesionego głosu. Jeżeli pracuję w przyjemnej atmosferze, to dlaczego miałabym nie być uśmiechnięta, nawet wobec tego kapryśnego klienta? W końcu on też może mieć gorszy dzień.

Andrzej: Dziękuję Paniom za rozmowę.

Nie samym chlebem...

Nasza piekarnia od lat angażuje się w działalność charytatywną, wspierając różne organizacje pożytku publicznego i akcje dobroczynne. Pomagamy mądrze i rozważnie, dlatego skupiamy się na niesieniu pomocy najbardziej potrzebującym – chorym i niepełnosprawnym dzieciom oraz osobom dotkniętym biedą.

Staramy się, aby skala naszych działań była jak najszersza, stąd współpraca z wieloma fundacjami, stowarzyszeniami i instytucjami. Wspieramy zarówno jednorazowe zbiórki na konkretne cele np.

leczenie, operacje, zakup sprzętu medycznego, jak również projekty coroczne prowadzone m.in. przez Caritas, Szlachetną Paczkę, Domy Dziecka i Hospicja.

W tym roku po raz kolejny dołączyliśmy do akcji Podróż dla Innych organizowanej przez fundację DHL Dostarczamy Innych Ludzi oraz Jedni Drugim. Regularnie uczestniczymy także w piknikach i festynach charytatywnych, podczas których cały dochód ze sprzedaży naszych produktów przekazywany jest na cele charytatywne

SYLWIA MADEJSKA

Galeria Wypieków Tamka

Sklep został otwarty 15 lat temu – w miejscu, gdzie wcześniej, przez ponad 30 lat mieściła się pasmanteria. Wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom klientów, którzy bardzo chcieli mieć w swojej dzielnicy pieczywo Lubaszki. Rozumiemy to, wiemy, że odwiedzają nas całe rodziny i to już od pokoleń.

To co przyciąga ludzi, to tradycja i pasja do tworzenia chleba. Prezentowana przez nas oferta asortymentowa jest duża i dopasowana do klienta. Oferujemy bogaty wybór pieczywa, wytwarzanego wg tradycyjnych receptur. Klienci naszego sklepu często powtarzają, że od naszego chleba można się... uzależnić. Do sklepu na Tamce przyciąga ich także klimat i wystrój wnętrza, a także zgrany, przyjazny zespół pracowników. Na miejscu można nie tylko kupić pieczywo, lecz także usiąść przy stoliku, zjeść ciastko, wypić kawę lub świeżo wyciskany owocowy sok.

Sklep otwieramy już od 6:30, by z samego rana mieszkańcy Powiśla mogli kupić pyszne pieczywo i drożdżówkę do pracy lub do szkoły.



Dwa miesiące temu zrobiliśmy kolejny krok w stronę klienta, powiększając lokal i wzbogacając dotychczasową ofertę. Dostawiliśmy więcej stolików, wprowadziliśmy śniadania (przekąski serwowane są przez cały dzień), na miejscu wypiekamy też pyszną, ręcznie robioną pizzę.

W dzisiejszych czasach możliwość zjedzenia na miejscu w piekarni to świetne rozwiązanie, ponieważ wszyscy żyjemy w biegu i często zapominamy o tym, że dzień będzie udany, jeżeli rozpoczniemy go zdrowym, zbilansowanym śniadaniem, które da nam energię na kilka kolejnych godzin.

Jesteśmy wdzięczni mieszkańcom, że są z nami od tylu lat. Mamy nadzieję, że zaufanie, którym nas obdarzyli będzie procentować jeszcze bardziej.



Konkursy piękne, ale czy praktyczne?

Nie wszyscy wiedzą, ale nasz śródmiejski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami (ZGN) prowadzi bardzo szlachetną akcję. Jest możliwość wynajęcia lokalu usługowego należącego do miasta na preferencyjnych warunkach. Jest jedno „ale”. Trzeba wpisać się z rodzajem planowanej działalności. Wszelkiego typu zakłady rzemieślnicze, które w normalnych rynkowych warunkach nie miałyby szans na utrzymanie się w Śródmieściu, mogą za symboliczny czynsz oferować swoje usługi mieszkańcom. Kolejną grupą korzystającą z preferencyjnych stawek są organizacje pozarządowe. Ostatnio było głośno o jednej organizacji, która prowadziła punkt gastronomiczny (z

koncesją na alkohol) i nie mogła się zgodzić na podwyższenie im czynszu. Przecież to zamach na trzeci sektor! Szkoda, że podwyżka była do połowy stawek rynkowych, na których wynajmuje prywatny przedsiębiorca, prowadzący 50 metrów dalej podobny przybytek. Ale nie o tym jest ten artykuł.

Nie ważne, gdzie mieszkacie, no może osiedle Żelazna Brama dzięki bliskości Hali Mirowskiej i bazaru mniej odczuwa takie trudności, wszyscy mamy ten sam problem. Brak warzywniaków i sklepów z mięsem. Nie chodzi mi tu o sieciówki z owadem w logo, czy coś podobnego. Nie mam na myśli też mniejszych, zorganizowanych grup. Nawet

jeśli mówimy tu o sieci oferującej dwa asortymenty, z mięsem, wędlinami oraz pieczywem, to też nie jest ta jakość. Chodzi o punkty, gdzie jakość produktów nie jest poświadczana dopiskiem „bio”, ale też nie jest to masówka. Coś, co jeszcze kilkanaście lat temu było stałym obrazkiem naszych ulic. Był sklep spożywczy, oddzielnie mięsny, oddzielnie sklep z warzywami i owocami. Co więcej, Warszawa nie była zakładnikiem Bronisz. Właśnie takie mam wrażenie, patrząc na ceny produktów na bazarach w różnych częściach miasta. Nawet te ostatnie sklepy spożywcze, które starają się trzymać poziom, są zmuszane do dostaw z hurtowni na Broniszach.

Brutalny wolny rynek wygonił z naszej dzielnicy tych małych, którzy nie mieli szans z wielkimi korporacjami. Codziennie mijamy to pobożewisko, które zostało, kiedy kurz bitewny opadł. Multum pustostanów lub w „najlepszym” razie aleja bankowa na każdej ulicy. Dlatego może warto się zastanowić nad kolejnym krokiem. Czy nie możemy udostępnić lokali miejskich na preferencyjnych warunkach producentom (tym indywidualnym lub małym spółdzielniom rolnym)? Kiedy jeżdżę do swojej macie-

rzystej jednostki w Ciechanowie, mam okazję rozmawiać z kolegami, którzy prowadzą gospodarstwa rolne. Z pocałowaniem ręki by przywozili swoje produkty do nas i sprzedawali za „ludzkie” pieniądze. Oni też mają dość pośredników i zaniżonych cen skupu. To jest największa patologia. Dlaczego rolnik dostaje grose, a my płacimy -naście złotych?

Gdzie trafiają pieniądze z tej różnicy? Przecież koszt dowozu i sprzedaży nie wynosi aż tyle. Tajemnicą poliszynela jest, że małe sklepy, aby się utrzymać, muszą stosować marżę w okolicach 20%. Lwia część ich kosztów, które determinują takie wysokie marże, to czynsze. Może czas, aby miasto zrobiło ukłon w kierunku rolników i mieszkańców. Wszyscy na tym zyskamy. Niech Rada Warszawy da zielone światło na preferencyjne warunki dla tej grupy. Czekamy na smaczne warzywa i mięso bez „dopalaczy”!

PRZEMYSŁAW ŁUSZCZKI



PRACOWANIA ZŁOTNICZA Benedykt, Artur Wiśniewscy

ul. Okrag 1, 00-415 Warszawa
tel. 22 622 82 74
SKLEP JUBILERSKI CH. ARKADA
Ul. Solec 81b, 00-328 Warszawa
Tel. 884 672 555

- Wyrób złoto, srebro
- Obrączki na zamówienie
- Naprawa biżuterii
- Grawerowanie
- Złocenie srebrzenia
- Przewlekanie perel
- Jubilerstwo sakralne

Ciekawe warsztaty ceramiczne w Śródmieściu dla całej rodziny

Pracownia ceramiczna Amfora

Odwiedziłam ciekawe miejsce na Muranowie. To pracownia ceramiczna Amfora, mieszcząca się przy ul. Dzielnej 1. Prowadzi je Stowarzyszenie Amfora, którego Prezesem jest Robert Rzeszutek, ceramik. Działa na zasadzie klubu, gdzie każdy może przyjść i po zapisananiu się i opłaceniu abonamentu pracować w koleżeńskiej atmosferze. Do dyspozycji jest kilka pieców, materiały, koła garncar-

skie i wspaniałe wnętrze pełne prac uczestników i rozmaitych narzędzi, a także pojemników z różnymi materiałami, także ze szkliwami potrzebnymi do wykonania prac.

Dla dzieci organizowane są specjalne zajęcia dotowane przez Miasto St. Warszawa – Dzielnice Śródmieście. W pracowni spotykają się również seniorzy w ramach działalności Ceramicznego Klubu

Seniora. Uczestnicy pomagają sobie wzajemnie w wykonywaniu prac, służąc sobie radą i pomocą. W sobotę można przyjść tu z całą rodziną i pod okiem instruktorów spędzić wspólnie czas na lepieniu. Ceramika nie jest bowiem łatwą dziedziną, kryje wiele tajemnic, które rzemieślnicy, odkrywając z wielkim trudem, często zabierają do grobu. Warto jednak poświęcić czas szarej, lecz magicznej glinie, gdyż to co powstaje cieszy potem przez długie lata oko autora.

I choć jest trudno, to chętnych nie brakuje. Pani Magda mówi, że przez zajęcia w roku ubiegłym przewinęło się około 500 dzieci! Wieczorami pracownia ożywia się i wypełnia uczestnikami. Wszyscy zajęci lepieniem lub toczeniem na kole, szkliwieniem, malowaniem. Pochyleni nad pracą rozmawiają wesoło, inni skupieni w ciszy w magicznym wnętrzu pełnym regałów z pracami i innych tajemniczych przedmiotów.

W lecie urządzone są plenery połączone z wypalaniem ceramiki metodami alternatywnymi. Między innymi sto-



sowana jest modna obecnie metoda raku, czy dymienie. Wypalona w ten sposób ceramika jest świetnym uzupełnieniem wnętrza minimalistycznych i jest bardzo poszukiwana na rynku. Myślę, że jest to niezwykle ciekawa i rozwijająca praca i jednocześnie sposób na hobby, czy spędzanie wolnego czasu. Już z ulicy wewnątrz kusi, aby wejść do środka, przez swój oryginalny wystrój widoczny przez duże okna. Pani Magda mówi, że wiele osób przychodzi tu również towarzysko, spotkać się ze znajomymi, poznać nowych ludzi. Seniorzy, któ-

rzy stanowią najbardziej zgrana grupę, urządzają sobie spotkania wigilijne i noworoczne. Pracownia bierze też udział w imprezach miejskich, takich jak „Parada seniorów”, pikniki organizowane przez organizacje pozarządowe np. „Śródmieście działa”, czy „Święto Muranowa” i innych wydarzeniach społecznych. Propagują ciekawe rzemiosło i hobby, któremu warto poświęcić wolny czas, uspokoić się, wyciszyć i przenieść w inny świat magicznego miejsca.

MAŁGORZATA KOBUS



Stop samowoli urzędniczej!

Czy to możliwe, żeby urzędnik bez podania podstawy prawnej w czasie ustnej rozmowy wymagał od obywateli opłaty rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych? Wydaje się, że nie... ale okazuje się, że w naszej dzielnicy coś takiego się wydarzyło. Mieszkańcy jednej ze śródmiejskich kamienic, którzy kupili mieszkania powstałe dzięki nadbudowie, w ostatnim czasie zostali telefonicznie poproszeni o skontaktowanie się z urzędnikiem Dzielnicy Śródmieście. W czasie rozmów osobistych lub telefonicznych byli informowani, że kupili mieszkanie z wadą prawną i że muszą dokonać wpłaty i podpisać stosowną umowę u notariusza.

Ze słów urzędniczek wynikało, że ich mieszkania nie mają ustanowionej dzierżawy wieczystej. W przypadku nie uiszczenia opłaty rzędu od kilkunastu do kilkudziesięciu tys. zł grożą im konsekwencje finansowe, sprawa sądowa, wpis do ksiąg wieczystych z możliwością utraty mieszkania włącznie! Argumentów, że mieszkania zostały legalnie zakupione aktem notarialnym, że mają uwidoczniiony w księgach wpis wraz z udziałem w gruncie, urzędniczka nie przyjmowała. Nie chciała jednak wydawać protokołów z przeprowadzonych rozmów. Gdy okazało się, że mieszkańcy nie są gotowi płacić tak wysokich opłat

„na gębę”, dostali z urzędu pismo. Co ciekawe, podpisane zostało nie przez burmistrza nadzorującego wydział, ale przez zastępującego go czasowo (z powodu krótkiego urlopu) innego członka zarządu dzielnicy. Ale na to już mieszkańcy byli przygotowani. Z pomocą prawników i specjalistów od nieruchomości opracowano kilkanaście odpowiedzi. W jednej z nich, poza prawnym wykazaniem bezzasadności roszczenia, u czytamy między innymi: „W niniejszej sprawie nie sposób nie dostrzec nieformalnego sposobu działania organu w stosunku do nabywców lokali (...), zwłaszcza



czka pracownicy WON w Dzielnicy Śródmieście (...), która jeszcze

przed wszczęciem jakiegokolwiek postępowania w rozmowach telefonicznych i spotkaniach organizowanych w urzędzie wywierała niedozwolone naciski na nabywców lokali...”. W dalszym ciągu czytamy „Nie licujący z powagą reprezentowanego urzędu sposób działania powinien być natomiast przedmiotem kontroli przełożonych i odpowiednich jednostek miejskich”. Pisma tej treści zostały wysłane m. in. do Prezydenta Warszawy, Burmistrza Dzielnicy i Biura Kontroli Urzędu m. st. Warszawy.

PAWEŁ SULIGA

P.S. W związku z tą bulwersującą sprawą radna Ewa Czerwińska ze Stowarzyszenia Mieszkańcy Śródmieścia złożyła stosowną interpelację na ręce burmistrza.

Na jubileusz Teatru Kamienica – „Czarna Komedia”!?

Swój 10. sezon artystyczny Teatr Kamienica rozpoczyna niespodzianką – klasykiem brytyjskiej farsy, najpopularniejszą przedstawicielką gatunku (dziełem Petera Shaffera z 1965 roku) – „Czarną Komedią”. To celowy wybór dyrekcji teatru, gdyż 29. września mija 50. rocznica polskiej prapremiery tego spektaklu na deskach Teatru Starego w Krakowie, w reżyserii Zygmunta Hübnera. Oglądając tę sztukę w „Kamienicy” Emiliana Kamińskiego odniosłam wrażenie, że jest to również hołd złożony geniuszom burleski filmowej i slapsticku, jak Charlie Chaplin. To piękny prezent dla widzów na ten teatralny jubileusz, który przypadnie 27 marca 2019 roku, w Międzynarodowy Dzień Teatru. Widziałam wersję tego spektaklu z 1976 roku Teatru TVP w reżyserii Barbary Borys-Damieckiej. Dobra,

jak na tamte czasy, ale dziś ta sztuka wymaga innego podejścia: podkręconego tempa, większej dynamiki, przerysowania na granicy cyrku i kabaretu. To wszystko znajduje się w spektaklu Teatru Kamienica na wrześniowej warszawskiej ulicy... O co w ogóle chodzi w „Czarnej Komедии” w reżyserii Tomasza Sapryka? Tak, jest w niej problem z „chodzeniem”, gdy w londyńskiej pracowni dobrze rokującego rzeźbiarza nagle „poszły korki” i zaproszone na wernisaż towarzystwo porusza się po omacku. Awaria. Trzeba wezwać elektryka! Właściciel pracowni, Miller, spodziewa się wizyty znanego milionera i konesera – Banbergera, zainteresowanego kupnem jego prac. Przybywa na zaproszenie także ojciec przyszłej narzeczonej Carol – zwariowany pułkownik. Nasz główny bohater, chcąc

olśnić obu panów, pożyczka z mieszkania nieobecnego sąsiada geja – Harolda, stylowe, drogie meble. Niespodziewanie Harold wraca przed czasem i wpada na imprezkę do przyjaciela, w którym skrycie się podkochuje. Przyjeżdża także spontaniczna kochanka rzeźbiarza – Clea, pogodzić się z nim. Chroni się tu również sąsiadka – dewotka, która boi się ciemności i stroni od alkoholu. No i powstaje klasyczne Qui pro Quo. Nie koniec na tym. Shaffer stosuje zabieg „odwróconej logiki”, bo bohaterowie poruszają się swobodnie przy zgaszonym świetle, natomiast gdy zapalają się reflektory, to aktorzy „brodzą w ciemnościach”. Stąd seria wpadek i kuksańców... Pomysł prosty i skuteczny, bo kontrast pozytywu z negatywem wydobywa prawdę z naszych bohaterów, oddziela to, co oficjalne, od tego, co miało być ukryte. Postacie w mroku ujawniają swoje drugie „ja”, niekoniecznie gorsze, np. Miller, który jest tchórzem i konformistą, nagle w ciemnościach staje się herosem wynoszącym meble, by naprawić skutki swej obłudy. Dochodzi do paradoksu, gdy w tej pokrętej optyce światła/mroku, wśród zapalniczek, świeczek i latarek (pstryk/pstryk) „zaczyna nam się

mylić subiekt z obiektem” (jak mawiał Wiesław Dymny). Magia teatru działa!

Pochwały i uznania wymaga tu współpraca choreografki i scenografa w stworzeniu trudnej mapy ruchu postaci, precyzyjnej choreografii scenicznej. To brawurowe przedstawienie zawdzięczamy przede wszystkim aktorom, wśród których kreacją Harolda – geja zaskoczył mnie Jan Wieczorkowski. Jest w tej roli fenomenalny (nonszalancja, barokowe gesty, akcent i ton głosu) i nierozpoznawalny. Polecam także kreację Mateusza Damieckiego (rola rzeźbiarza). Jego talent komiczny jest powszechnie znany, ale tutaj zawojował nas sprawnością i muskularnością. To już nie młodzik, który wywija kozaka w „Przedwiośniu” Filipa Bajona. To tancerz, szalejący na stole z apetyczną Martą Wierzbicką, która gra Cleę. „Love Is In The Air” jak w sambie z lat 70. Johna P. Younga, którą śpiewamy razem z aktorami spektaklu, porwani lekkością banału, czarem kabaretu i absurdu. W roli wyczekiwanego milionera pojawia się sam reżyser – Tomasz Sapryk. Trwa na scenie przez moment, ale jakaż to znacząca chwila(!), która odkrywa istnienie... kota w piwnicy. Dziwne, bo przypominają mi się słowa piosenki pt. „Stop klatka” (napisanej przez Jonasza Koftę, satyryka i wnikliwego obserwatora obyczajowości): „Spójrzcie, spójrzcie współcześni./ Jesteśmy po prostu śmieszni./ Gdy nas kamera przyspili/ w najmniej odpowiedniej chwili/... świat jest o wiele bogatszy,/ gdy nam się zdaje, że nikt nie patrzy.” Pstryk.

LIDIA WIELECIŃSKA

WOLNOŚĆ

Obecnie panuje wolność
Zdaje się być
Na trwałe lub na niby
Jak gill zielony
Zamknięty w klatce
Mijającego czasu
Muzeum i mauzoleum
Istnienia człowieczeństwa
Liczonego latami ludzkimi
Ilością wchłanianego deszczu
I zapachu kwiatów
Tracąc wolność
Jesteśmy bezbronni
Nie chcemy cierpieć
Bo wtedy runie
Popękany brzeg
Podczas silnej burzy
W odchłani morza
Skończy się miłość
Zamieniona we tży
Zabraknie pocałunków
Oraz mysikrólka
W przestrzeni nieba
Wolność
Na naszej ziemi
To kamienie i my
One są trwałością materii
My wolnością ducha
Świadczyć przyszłym
O minionym



Elżbieta Kurzątkowska



Na zdjęciu (od lewej): Anna Maria Jarosik, Jacek Lenartowicz, Marta Wierzbicka, Mateusz Damiecki, Jan Wieczorkowski

Potrzeba nam gwarantów zmian

Od lat obserwuję, jak Warszawa się zmienia. Powstaje wiele nowych budynków, rozbudowuje się infrastruktura komunikacyjna, zmienia się wygląd ulic, placów, budynków.

Ale to tylko fasada, bo życie mieszkańców stolicy staje się coraz droższe i trudniejsze, rośnie ubóstwo, pogarsza się jakość powietrza. Śródmiejskie ulice zamieniają się w betonowe pustynie z ustawionymi donicami, w których rosną rachityczne drzewka.

Namawia się mieszkańców do przesiadki z samochodów na rowery, tylko ścieżki rowerowe prowadzone są bez pomysłu, często na kursie kolizyjnym z traktami dla pieszych, albo są przenoszone na drogi jednokierunkowe „pod prąd”. Nowo stawiane budynki to albo biurowce, albo budownictwo deweloperskie z mieszkaniami, na które stać najbogatszych, a na dodatek stawiane są wbrew opiniom mieszkańców i lokalnych samorządów.

Miasto jest zarządzane przez rozrastający się aparat urzędniczy, powstają nowe biura, zarządy, departamenty o niejasnych, często ząbających się kompetencjach.

A o wszystkim decyduje Zarząd z prezydentem Warszawy na czele i Rada Miasta jako jedyne organy samorządowe stanowiące prawo lokalne i zarządzające stolicą. Kompetencje samorządów niższego szczebla są iluzoryczne i w zasadzie polegają wyłącz-



Ryszard Krzysztofowicz kandyduje do Rady Warszawy, lista nr 1 miejsce nr 1

nie na opiniowaniu projektów uchwał dotyczących dzielnic. Nawet budżet dzielnic zależy od miasta, niezależnie od tego, ile dzielnica wypracuje zysku i jakie ma potrzeby.

A o mieszkańcach zarząd i rada miasta przypomina sobie przy okazji wyborów, referendum, czy masowych i hałaśliwych wystąpień.

Uważam, wraz ze innymi bezpartyjnymi samorządowcami, że najwyższa pora to zmienić. Najwyższa pora zacząć zarządzać miastem słuchając mieszkańców i przedstawicieli z samorządów lokalnych dzielnicowych i osiedlowych.

Dlatego zdecydowałem, że wraz z przedstawicielami różnych stowarzy-

szeń mieszkańców, bardziej i mniej doświadczonymi samorządowcami, specjalistami od zarządzania miastem, będę kandydował do Rady Warszawy i może razem uda się przezwyciężyć ten duopol partyjny i wojnę polsko-polską w samorządzie.

W naszym programie oprócz tematów oczywistych jak poprawa jakości powietrza, optymalne rozwiązanie problemów komunikacyjnych, problemów z parkowaniem w wielu dzielnicach, zoptymalizowanie opłat za ciepło, poprawa gospodarowania odpadami komunalnymi czy zieleń miejska są tematy szczególnie mi bliskie z racji dotychczasowej działalności:

- przywrócenie możliwości wykupu mieszkań komunalnych z bonifikatą dla wieloletnich najemców w budynkach starszych niż 30 lat,
- uchwalenie bonifikat opłat przy ustawowym przekształceniu użytkowania wieczystego w prawo własności dla mieszkaniówki wybudowanej na gruntach miejskich,
- regulacja prawna gruntów w szczególności dla spółdzielni mieszkaniowych tam, gdzie budowano na podstawie decyzji administracyjnych,
- zwiększenie kompetencji samorządów niższego szczebla (dzielnicowych), szczególnie w sprawie uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, innego sposobu podziału budżetu dzielnic (tylko nadwyżka budżetowa dzielnicy trafiała by do miasta) czy zarządzania dzielnicowymi jednostkami budżetowymi (ZGN, ZTP

w dzielnicy, edukacja dzielnicowa),

- upodmiotowienie jednostek samorządowych najniższego szczebla osiedl poprzez m.in. ujednolicenie statutów, terminów wyborów i długości kadencji, a także możliwości delegowania przekazania im części kompetencji dzielnicowych w sprawach dotyczących osiedli.

No i na koniec najważniejszy i najbardziej bolesny temat, którym powinna się zająć Rada Warszawy – powstrzymanie przekazywania budynków z mieszkańcami oraz publicznych (szkoły, szpitale miejskie) właścicielom tzw. roszczeń. To w kompetencjach Rady Warszawy leży podjęcie uchwały o innym sposobie zaspokajania udokumentowanych, nie zaspokojonych w przeszłości roszczeń do gruntów przejętych na podstawie Dekretu Bieruta.

Liczę na to, że po ponad 10 latach zajmowania się przede wszystkim partyjnymi wojnami polsko-polskimi w samorządzie, ignorowaniu potrzeb i opinii mieszkańców, warszawiacy nareszcie się obudzą i wybiorą bezpartyjnych, swoich sąsiadów znających wspólne bolączki i wrażliwych na nasze wspólne potrzeby.

A KWW Bezpartyjnych Samorządowców z naszym kandydatem na prezydenta Sławomirem Antonikiem daje największą gwarancję, że Warszawa będzie zarządzana zgodnie z wolą i potrzebami jej mieszkańców.

**RYSZARD KRZYSZTOFOWICZ
PRZEWODNICZĄCY RADY
OSIEDLA MURANÓW**

Bezpartyjni idą do Sejmiku Mazowieckiego

Jako mieszkańcy Warszawy jesteśmy członkami nie tylko samorządów lokalnych (miejskiego, dzielnicowego, osiedlowego), ale też i samorządu regionalnego, którego obszarem działania jest województwo mazowieckie. Ta wspólnota liczy ponad 5 mln mieszkańców, a jej organami są Sejmik Mazowiecki i Zarząd Województwa Mazowieckiego z Marszałkiem Województwa na czele. Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą, w wyborach bezpośrednich wybieramy tylko radnych do Sejmiku, a następnie oni wybierają Marszałka i członków Zarządu Województwa.

W wyborach samorządowych 21 października br. każdy wyborca otrzyma cztery karty do głosowania, w tym pokazanych rozmiarów kartę z listami kandydatów na radnych Sejmiku. Pierwsza na niej będzie lista nr 1 – Komitet Wyborczy Wyborców Bezpartyjni

Samorządowcy, a pierwszym nazwiskiem kandydata w przypadku Śródmieścia, Mokotowa, Ochoty, Ursynowa i Wilanowa, będzie moje nazwisko. Pozwólcie więc Państwo, że przypomnę w telegraficznym skrócie, jakie zadania wykonuje samorząd Mazowsza.

Samorząd ten jest organem prowadzącym dla szeregu warszawskich placówek medycznych, jak Mazowiecki Szpital Bródnowski, Szpital Dzieciątka im. J. Bogdanowicza przy ul. Niekańskiej i inne. W związku z tym wydatkuje co roku dziesiątki milionów złotych na remonty, zakup wyposażenia i modernizację prowadzonych placówek. Innym ważnym zadaniem samorządu z zakresu opieki medycznej jest zapewnienie wszystkim mieszkańcom naszego województwa równego dostępu do usług ratownictwa medycznego.

Samorząd Mazowsza jest też orga-

nem założycielskim dla dwóch samorządowych spółek kolejowych, które obsługują nasze miasto, tj. Kolei Mazowieckich i WKD. Z mazowieckiego transportu kolejowego korzysta część mieszkańców Śródmieścia i osoby pracujące lub uczące się na terenie naszej dzielnicy. Urząd Marszałkowski systematycznie przekazuje środki na zakupy nowego taboru dla obsługi istniejących połączeń. Samorząd mazowiecki jest też 31-procentowym udziałowcem spółki Port Lotniczy Warszawa-Modlin, w którego budowę oraz dalszą rozbudowę zainwestował znaczne środki.

Do ważniejszych instytucji prowadzonych przez ten samorząd należy zaliczyć Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Koszykowej oraz Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej z siecią Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej.



Wojciech Matyjasiak

Wśród zadań MCPS jest też finansowanie Wojewódzkiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Samorząd ten prowadzi na terenie naszego województwa, w tym w Warszawie, szereg placówek o charakterze muzealnym. Na listopad planuje się otwarcie kolejnego takiego obiektu: Muzeum Ignacego Jana Paderewskiego, jednego z ojców odnowicieli naszej niepodległości (w Warszawie przy ul. Parkowej).

Sejmik przekazuje też środki inne ważne cele, choćby na konserwację zabytków. Powstał Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej „Mazowsze 2018”, z którego gminy i powiaty mogły się ubiegać o pomoc na dofinansowanie budowy i remontów istniejących boisk, hal i innych obiektów do uprawiania sportu masowego i rekreacji. To wszystko oczywiście ważne zadania, ale jest jeszcze jedno, o którym nie możemy zapomnieć – to samorząd Mazowsza określa program rozwoju regionalnego naszego województwa i dzieli środki finansowe przekazywane na ten cel z budżetu Unii Europejskiej.

Dlatego w wyborach 21 października powinniśmy oddać swój głos na kandydatów bezpartyjnych, nie tylko do Rady Miasta czy Rady Dzielnicy, ale także na kandydata do Sejmiku Mazowieckiego. To dzięki naszemu głosowi sprawy mieszkańców będą słyszone pomiędzy wszechogarniającą nasz kraj partyjną wojną.

**WOJCIECH MATYJASIAK
BEZPARTYJNY Z-CA
BURMISTRZA DZIELNICY
ŚRÓDMIEŚCIE**

26.10.2018 (piątek) 17.30

Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 • Karmniki dla ptaków z butelek plastikowych • Warsztaty, prowadzenie: Gabriela Peda • **wstęp wolny**

26.10.2018 (piątek) 19.00 – 21.00

Centralna Biblioteka Rolnicza, Krakowskie Przedmieście 66 • Tabulatura Jana z Lublina • recital klasyczny Coriny Marti

27.10.2018 (sobota) 13.00–16.00

Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 • Carving – zdobienie warzyw i owoców, warsztaty • prowadzenie: Marek Madajczak • **zapisy tel.: 22 127 19 00**

27.10.2018 (sobota) 17.00–18.00

Scena na Smolnej 9 • Aktywne popołudnie na Smolnej: Tańce celtyckie • Warsztat prowadzi Weronika Fridach • **opłata: 20 PLN**

27.10.2018 (sobota) 19.00

Scena na Smolnej 9 • „Zakochaj się w mojej Warszawie” • musical z muzyką na żywo bilety: 45 PLN/25 PLN dzieci, uczniowie, studenci, seniorzy 60+

28.10.2018 (niedziela) 11.00

Scena na Smolnej 9 • PORANEK FAMILIJNY: Teatr Tup Tup „Świat Cyrku Pana A...brakadabra” • spektakl autorski dla dzieci od lat 3, warsztaty artystyczne • **bilety: 15 PLN**

28.10.2018 (niedziela) 17.00

Scena na Smolnej 9 • „Zakochaj się w mojej Warszawie” • musical z muzyką na żywo bilety: 45 PLN/25 PLN dzieci, uczniowie, studenci, seniorzy 60+

29.10.2018 (poniedziałek) 11.00

Scena Na Smolnej 9 • PROGRAM SENIOR – KULTUROMANIA: „Opowieść o Święcie Zmarłych na Kresach” • prelekcja i prezentacja multimedialna, prowadzenie: Katarzyna Węglińska • **wstęp wolny**

Konsultacje i wydarzenia społeczne:

Jaka przestrzeń dla Warszawy? Etap wniosków do Studium

13.09.2018 – 09.01.2019

Rozpoczyna się etap zbierania wniosków do nowego Studium. Opinie zebrane w czasie konsultacji będą głosem doradczym podczas tworzenia wariantowych koncepcji studium.

Do 7 października uwagi, komentarze i pomysły dotyczące skweru można przesłać na adres konsultacje@zzw.waw.pl

Do zobaczenia w Śródmieściu!

To już pięć lat...

Czas szybko leci. Ani się człowiek obejrzy, a tu już okrągła rocznica minęła. 5 lat. To i mało i dużo. W tym przypadku i jedno i drugie.

Mowa oczywiście o jednym z najbardziej urokliwych fragmentów typowej warszawskiej ulicy z przełomu XIX i XX wieku, czyli Próżnej. I części południowej pierzei z kamienicami oznaczonymi numerami 7 i 9.

Jeszcze kilka lat temu mówiono o nich, że „przetwały (one – przyp. JK) dwie wojny światowe, powstanie w getcie i jego zagładę, a potem stalinowskie wyburzenia” i czekały na rozbiórkę jako obiekty nie nadające się do remontu. Janusz Szejda – warszawianin i niejako samozwańczy opiekun stołecznych zabytków – ruszył do walki o zachowanie tego, cudownego przecież, kawałka dawnej Warszawy. I udało mu się. Dzięki jego staraniom zostały m.in. także te dwie kamienice wpisane do rejestru zabytków. Ale to była dopiero połowa zwycięstwa. Wszak trzeba było znaleźć inwestora, który chciałby odremontować te ruiny (tak, tak w pierwszych latach XXI wieku, były to już ruiny!) i środki na ten cel.

W końcu w 2004 roku oba obiekty przejął Warimpex Polska. Wkrótce prace nad rewitalizacją kamienic podjęli architekci Andrzej

Orliński i Wojciech Popławski, założyciele pracowni OP Architekten z Wiednia. Po prawie dziesięciu latach starań, uzgodnień (z konserwatorami zabytków, miłośnikami starej Warszawy, urzędami miejskimi) prac renowacyjnych, a także zupełnie nowych założeń architektonicznych w 2014 roku oddano do użytku zespół nazwany Próżna Palace. Z nowym przeznaczeniem. Nie są to już czynszowe kamienice dla indywidualnych najemców, ale nowoczesny biurowiec o najwyższych standardach.

Właścicielem (i ostatecznym inwestorem) został wówczas międzynarodowy fundusz IVG Instytional Funds GmbH.

O zrewitalizowanych kamienicach tak pisała w 2014 roku fachowa prasa („Architektura – Murator”):

„Projekt jest daleki od historycznego kamuflażu, formalizmu i atra-

powości, z czym mamy do czynienia niestety w przypadku większości polskich inwestycji dotyczących tej materii (...) Rzeczowa, szlachetna, pozbawiona efekciarstwa realizacja wzbudza zaufanie i szacunek (...)Projekt daje więc odpowiedź, jak można połączyć współczesne wymagania komercyjne z wrażliwością na piękno i historię miejsca, tworząc w efekcie unikatowy produkt doceniony przez wymagających klientów”.

Odrestaurowana pierzeja, mimo upływu już pięciu lat, nadal zachwyca swym wyglądem. I, co chyba jest niezwykle ważnym czynnikiem, jest miejscem, które warszawiacy sobie szczególnie cenią i lubią.

Jedynie co budzić musi zaniepokojenie, to brak postępów w dalszej rewitalizacji przeciwległej pierzei. Co prawda Warimpex na swój koszt odnowił elewację kamienicy pod numery 12, a ruinę spod czterech przykrył (również za swoje pieniądze) banerem okalającym front kamienicy. A pamiętać też należy, że jezdnią Próżnej również została wykonana za pieniądze Warimpexu. Należy mieć nadzieję, że już niebawem cała ta zabytkowa będzie równie piękna jak Próżna Palace.

JAN KUCIEL



Wydawca: Studio Palladio dla Stowarzyszenia Mieszkańcy

Nakład: 30 000 egz.

Adres Redakcji: Stowarzyszenie Mieszkańcy; ul. Nowogrodzka 40, lok. 80, 00-691 Warszawa;

redakcja@mieszkancy.org • www.mieszkancy.org • fb.com/stowarzyszenie.mieszkancy

Redaguje zespół. Paweł Suliga – redaktor naczelny, tel. 513 769 557;

Agnieszka Skórska – sekretarz redakcji, askorska@mieszkancy.org • **Współpraca:** Stowarzyszenie „Marszałkowska”

Foto: Radosław Paszkowski; niepodpisane zdjęcia pochodzą z archiwum redakcji

Realizacja wydawnicza i druk: Paleta-Art – R. Paszkowski, paleta-art@post.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadesłanych materiałach oraz opracowania redakcyjnego tekstów. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Samozarządzane społeczeństwo

Czy to w ogóle możliwe? Korzyści i wyzwania

Z Thuy Minh Dao rozmawia Barbara Bytniewska

BB: Skąd zainteresowanie samozarządzaniem?

TMD: Z pochodzenia jestem Wietnamką, a tam obowiązuje tradycyjny, dość hierarchiczny model rodzinny, w której dzieci mają mało do powiedzenia. Jako że już od 7. roku życia mieszkałam poza Wietnamem, wartości i sposób bycia otaczającego społeczeństwa często różniły się od tego, co moi rodzice uważali za normę. To rodziło we mnie sprzeciw. Czułam, że to, czego wymaga się u mnie w domu, jest niesprawiedliwe i blokuje rozwój.

BB: Czyli miała pani poczucie totalnej kontroli?

TMD: Tak. Zupełny brak wolności.

BB: I wtedy myślała pani o samozarządzaniu?

TMD: Nie od razu... Trochę czasu minęło, zanim zrozumiałam i zaczęłam wdrażać samozarządzanie, czy jak to się teraz nazywa Turkus.

BB: Na czym to polega?

TMD: Zna Pani takie nieco filozoficzne równanie: Teza + Antyteza = Synteza? Jednostka, organizacja czy społeczeństwo, gdy wychodzi z etapu odgórnego kontroli, często wchodzi w jej antytezę – czyli w chaotyczną wolność. Ludzie, którzy wcześniej trochę bezmyślnie funkcjonowali według odgórnych przepisów, gdy tych przepisów już nie ma, wcale nie stają się od razu mądrzejsi i wiedzą, jak korzystać z wolności. Jak to przedstawia Krasiński w „Nie-Boskiej Komedii”, rewolucja nie jest rozwiązaniem samym w sobie. Aby

nie zamknąć się w schemacie: teza / antyteza / teza potrzebujemy syntezy, którą w tym przypadku jest „Turkus”.

BB: Mogłaby Pani podać konkretny przykład?

TMD: Pracuję od lat z rodzicami i jednym z bardzo częstych problemów jest to, że w idei wolności pozwalają swoim dzieciom wchodzić sobie na głowę. Często, gdy dzieci nad-

używają tej wolności, nie wytrzymują i reagują zakazami, groźbami i przestrogami. Potem ci sami rodzice znowu pozwalają dziecku na wszystko, aż do momentu kolejnego „przebiecia”. I tu mamy typowe błędne koło tezy i antytezy. Żeby powstała synteza, rodzic potrzebuje określić jasno swoje granice i w dialogu z dzieckiem ustalić reguły postępowania.

BB: Czyli jak by to wyglądało w społeczeństwie?

TMD: Moim zdaniem istnieją dwa fundamentalne filary, które umożliwiają zbudowanie społeczeństwa turkusowego, nie opierającego się na hierarchii i zewnętrznym systemie motywacyjnym, tylko na samodzielnych wyborach jednostek. Filarem pierwszym jest świadomość jednostek co do ich wartości, celów i potrzeb, drugim jest umiejętność prowadzenia empatycznego dialogu.

BB: Startuje Pani w najbliższych wyborach do Rady Warszawy. Czy pani postulat ma związek z tworzeniem turkusowego społeczeństwa?

TMD: Będziemy do tego dążyć. Chciałabym, by miasto postawiło



Minh Thuy Dao przyjechała do Polski w wieku jedenastu lat. Jej misją jest tworzenia rzeczywistości, w której wolność jednostki pozostaje w równowadze z dobrem społeczeństwa. Jest muzykiem, nauczycielem języka angielskiego oraz trenerem metody Points of You. Interesuje ją wszystko, o jest związane z rozwojem świadomości na poziomie jednostki i społeczeństwa.

W ramach rozwoju samoświadomości zapraszamy na comiesięczne otwarte spotkania pt. „Inspirujące spotkania z Points of You”. Najbliższe odbędzie się 11.10.2018 o godz. 18:30 w Nowym Świecie Muzyki na ul. Nowy Świat 63.

Podczas październikowego spotkania będziemy mówić o początkach. Poszukamy inspiracji, motywacji do działania w tym, co dla nas nowe. Uświadomimy sobie nasze zasoby, aby korzystać z nich, nawet gdy pojawiają się przeszkody na naszej drodze.

Wrześniowe spotkanie zostanie poprowadzone przez trzech certyfikowanych trenerów Points of You® - Joanna Szeluga, Minh Thuy Dao (Melissa) i Marek Wardęcki. Zapraszam na mój publiczny profil FB: www.facebook.com/MelissaDaoMusic

na pomoc mieszkańcom, zwłaszcza młodym, w pobudzeniu ich wewnętrznej motywacji do działania. Marzy mi się stworzenie syste-

mu wsparcia dla ludzi szukających swojej ścieżki życiowej. Najbardziej szczęśliwe i produktywnie jest miasto, w którym ludzie cieszą się swoją pracą, którzy postrzegają pracę jako sposób na dawanie wartości.

BB: Nie uważa Pani, że to dość utopijne myślenie?

TMD: Może i tak. Ale przecież bez wizji nie ma rozwoju. Poza tym uważam, że to konieczność. Wraz z bardzo mocną kulturą indywidualizmu, która się rozwija w Polsce i na świecie, gdzie młodzi ludzie potrzebują i domagają się coraz większej wolności, sposób zarządzania państwem musi się też zmienić. Jeżeli trzymający władzę nie zaczną wprowadzać idei „turkus”, reakcją może być zwrot w stronę totalitaryzmu. Trzeba wyjść z tego błędnego koła.

BB: Jaką strategię proponuje Pani jako rozwiązanie?

TMD: Przede wszystkim wzrost świadomości. Samozarządzania nie można nakazać. Opiera się na mądrości – indywidualnej i zbiorowej. Czyli strategią jest ciężka praca u podstaw...

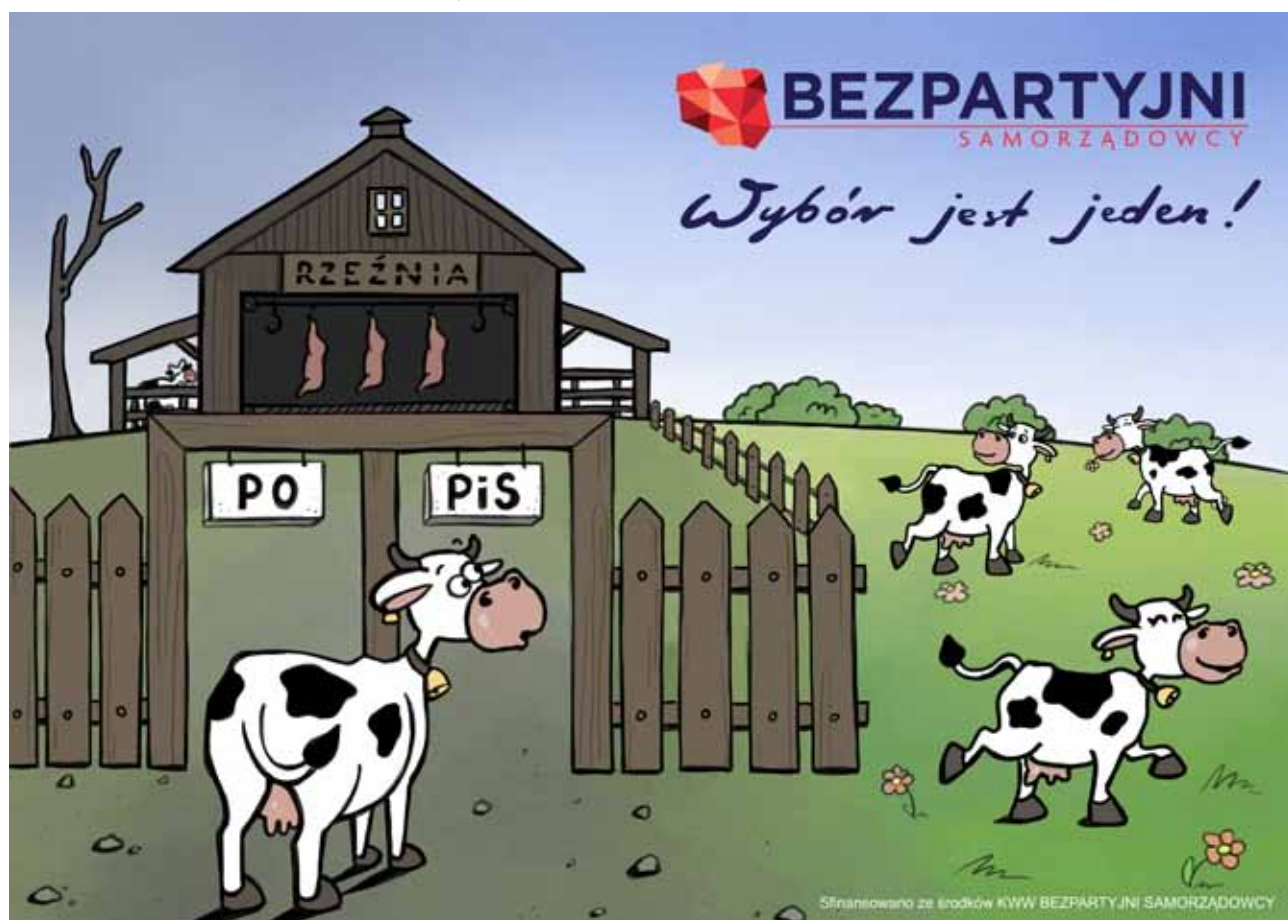
BB- Dziękuję za rozmowę!

Sukcesy i osiągnięcia Uczniowskiego Klubu Pływackiego Polonia Warszawa sezon 2017/2018

Sezon 2017/2018 to czas sukcesów i szczególnych osiągnięć zawodników Uczniowskiego Klubu Pływackiego POLONIA WARSZAWA. Pisaliśmy o nich wielokrotnie w naszej gazecie, poniżej podajemy krótkie ich zestawienie. Wiemy, że władze Warszawy zamierzają uhonorować młodych sportowców podczas planowanego spotkania z wiceprezydent Renatą Kaznowską i burmistrzami Śródmieścia. My trzymamy kciuki za kolejny sezon, który liczymy, że będzie jeszcze lepszy!

1. Mistrzostwo Polski Seniorów 2018 na 200 m delfinem Darii Zielińskiej – naszej 15 letniej juniorki.
2. 12 rekordów Polski w kategoriach 14-, 15- i 16-latków w dziewczęcych sztafetach w Letnich i Zimowych Mistrzostwach Polski.

3. 32 medale indywidualne w Letnich Mistrzostwach Polski 14-16 lat.
4. Drużynowe Mistrzostwo Polski 15-latków.
5. Drużynowe Mistrzostwo Polski 13-latków z rekordem zdobytych punktów FINA.
6. III miejsce 11-latków w Drużynowym Wieloboju Pływackim Dzieci 10-11 lat.
7. I miejsce w Mistrzostwach Szkół Sportowych – Gimnazjum nr 35, Warszawa.
8. III miejsce w Mistrzostwach Szkół Sportowych – SP nr 158, Warszawa.
9. I miejsce w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży – Gimnazjum nr 35, Warszawa
10. II miejsce w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży – SP nr 158, Warszawa



Kandydat Bezpartyjnych Samorządowców skreślony z listy wyborczej!

W 2016 roku Prezydent Warszawy mówiła o „grupie przestępczej” działającej pośród urzędników miejskich. Mieliśmy nadzieję, że ta sytuacja ulegnie szybkiej zmianie. Czy system uległ zmianie – odpowiedź sami. Tym razem ofiarą reprivatyzacji po raz kolejny padł popierany przez Mieszkańców Śródmieścia kandydat do Rady Warszawy z listy Bezpartyjnych Samorządowców, znany i popularny sędzia piłkarski Krzysztof Łaniecki.

Wszystko zaczęło się w 1990 roku, kiedy pan Krzysztof w ramach rozkwaterowania zdecydował się przyjąć od miasta ofertę 30-metrowego mieszkania przy ul. Koszykowej. Nie spodziewał się wtedy, ile przyniesie mu to kłopotów w życiu. Mieszkanie, którego nikt nie chciał, było w kompletnej ruinie. Wymagało znacznych nakładów, a pokrycie ich było warunkiem umowy z miastem. Przeliczając na dzisiejszą wartość, pieniądze włożone wówczas przez pana Krzysztofa w remont, był to koszt ok. 150 tys. zł!

W 2012 roku mieszkańcy komunalni zamieszkali przy ul. Koszykowej 49a dowiedzieli się, że Urząd Miasta Warszawy „zwrócił” ich kamienicę znanemu skupcywaczowi roszczeń, obecnie przebywającemu w areszcie we Wrocławiu. Zwrot nastąpił wraz z nimi, a cały budynek prze-

szedł w ręce spółki należącej do grupy kapitałowej Fenix Group.

Pełnomocnik nowego właściciela nakazał lokatorom, w tym panu Krzysztofowi, opuszczenie mieszkań w dość krótkim czasie. Z tym, co mógł wziąć ze sobą, przeprowadził się do znajomych na Śródmieście. Niestety, z powodu sytuacji rodzinnej i bardzo sztywnych przepisów,

nie mógł otrzymać mieszkania komunalnego.

Rozmawiając z Krzysztofem Łanieckim dowiadujemy się, że i tak jego los nie był najgorszy. Niektórzy z mieszkańców kamienicy, po wyrzuceniu na bruk, skończyli jeszcze gorzej. On jednak się nie poddał. Wyprowadzić się musiał, ale próbował odzyskać choć część włożonych w remont mieszkania pieniędzy w formie odszkodowania. Z tego powodu uporczywie nie zgadzał się na wymeldowanie z mieszkania, z którego go wyrzucili.

Jednak we wrześniu br. Krzysztof Łaniecki został wymeldowany decyzją działającego z upoważnienia Prezydent Warszawy naczelnika Biura Administracji i Spraw Obywatelskich. Stało się to na wniosek wspomnianej spółki Ares (Fenix Group). Razem z wymeldowaniem, skreślono go również ze spisu wyborców!

Bardzo ciekawy jest



Krzysztof Łaniecki, nasz skreślony kandydat do Rady Warszawy daje politykom czerwoną kartkę i wzywa do głosowania na Bezpartyjnych Samorządowców!

Optyk na Solcu

– optyk pierwszego wyboru



Specjalna promocja „Rodzina” Nie ważne jak liczną masz rodzinę ani z kim ją tworzysz, czy są dwie czy kilka osób a może twoja rodzina to przyjaciele. Optyk na Solcu ma specjalną ofertę. Okulary dla całej rodziny w specjalnej cenie. **Zniżka dla pierwszej osoby 20%**, a każdy kolejny członek rodziny **25%**.

Zabierz ze sobą swoją rodzinę i ciesz się niższymi cenami. Zniżka dotyczy

zarówno opraw jak i szkielek jednoogniskowych oraz progresywnych. Oferta dotyczy minimum 2 osób. Zabierz swoją rodzinę i ciesz się nowymi okularami w świetnej cenie. Oferta ważna do 22 listopada.

Optyk na Solcu

ul: Solec 81B p 57-58

CH Arkada

Pn-pt od godziny 10:00 do 18:00

moment podjęcia tej decyzji. 17 września mijał termin złożenia list kandydatów do Rady Warszawy do Miejskiej Komisji Wyborczej – Pan Krzysztof został zarejestrowany jako kandydat, ponieważ tego dnia wciąż widniał w spisie wyborców. Przez kilka następnych dni komitety mogłyby uzupełnić ewentualne braki, gdyby takie zostały stwierdzone przez Komisję. BAISO zdecydowało się jednak skreślić Pana Krzysztofa już po upływie tego terminu, w momencie kiedy usunięcie takiego braku nie jest już możliwe! O fakcie tym Komisja Miejska poinformowała 26 września w formie uchwały.

Pan Krzysztof Łaniecki już następnego dnia, z samego rana, niezwłocznie po uzyskaniu informacji o komplikacjach, potwierdził fakt zamieszkiwania w Śródmieściu i został ponownie umieszczony w spisie wyborców. Nie zmieniło to stanowiska Komisji

w przedmiocie odmowy wpisania go na listę.

„Zgodnie z informacjami uzyskanymi od Komisji, na uchwałę skreślającą naszego kandydata nie przysługuje skarga lub odwołanie. Pomimo to, została złożona skarga na działanie Komisji do Komisarza Wyborczego właściwego dla wyborów do m.st. Warszawy, w ramach której wniesiliśmy o uchylenie uchwały Komisji i ponowne wpisanie naszego kandydata na listę wyborców” – mówi Michał Sas, radny śródmiejski, pełnomocnik Bezpartyjnych Samorządowców w Warszawie.

Reprivatyzacja (której problemu nie rozwiązała do tej pory żadna z partii) odbiera więc nie tylko dach nad głową i majątek całego życia, sięga dalej – po nasze podstawowe wolności – prawa wyborcze!

PAWEŁ SULIGA

 **BEZPARTYJNI**
SAMORZĄDOWCY

**Sławomir
ANTONIK**

Kandydat na Prezydenta Warszawy

Zamiast partii wybierz Warszawę!

www.bezpartyjni.warszawa.pl

Materiał finansowany przez KWW Bezpartyjni Samorządowcy